Nr 265. Kraków, Wtorek 14 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Klepsydry pogrzebowe po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozłamy w stronnictwach.

Równocześnie prawie objawiły się przesilenia polityczne w dwóch, na przeciwległych krańcach stojących, stronnictwach w kraju. Pewne podobieństwo przyczyn i skutków uwydatnia się w jednym i drugim wypadku. W stronnicwie narodowo-demokratycznem fronda skupiła się jednak w grupie poselskiej, która nie chce się poddać komendzie naczelnego zarządu stronnictwa. W stronnictwie ludowem stosunki ułożyły się w sposób odmienny, aczkolwiek także do rozbieżności doprowadziły. Poseł Stapiński był zręczniejszym od p. Głąbińskiego i zająwszy wybitne w parlamencie stanowisko, nie wypuścił ze swej ręki kierownictwa swej partyi. Obecnie tę władzę swoją ustalił jeszcze i zcentralizował przez to, że prezesem Rady naczelnej i stronnictwa zarazem, wybrał go kongres, a nie Rada naczelna. Poseł Stapiński zabezpieczył się zatem raz na zawsze przeciwko temu, co spotkało obecnie parlamentarną grupę wszechpolską, mianowicie, aby zgromadzenie stronnictwa uchwalało mu polityczne dyrektywy bez niego, lub wbrew jego intencyom.

W jednem i drugiem stronnictwie, zajmujących bezsprzecznie wybitne w kraju stanowiska, zaznaczyły się rozbieżności, jeżeli nie równoznaczne z rozłamem, to mogące do niego doprowadzić, gdyby błędy konstrukcyjne i przewinienia przeciwko ideowości stronnictw, nie uległy spiesznej korekturze.

Pokazało się, że organizacya stronnictwa nie zapewnia mu jeszcze długotrwałego żywota. Organizacya musi mieć duszę, a jest nią idea polityczna, program. Sponiewieranie idei politycznej przez biorący nad nią górę oportunizm polityczny, zemści się zawsze na stronnictwie, gdyż opuszczać je zaczną ci wszyscy, którzy do arkanów chwilowej polityki nie dopuszczeni, służyli idei i dla niej poddali się władzy stronnictwa.

Stronnictwo wszechpolskie grzeszyło tym oportunizmem, pragnąc z gorączkowym pośpiechem wyzyskać swoją organizacyjną siłę. Tę siłę i jej znaczenie przeceniało ono zawsze, odtrącając od siebie wszystkich, którzy na kanon wszechpolski przysięgi składać nie chcieli. Stronnictwo to szło bezustannie na hazardy, stawiało cały swój zasób swoich sił i znaczenia na jednę kartę. Zarząd stronnictwa dostał się w ręce ludzi, nie liczących się z szansami tak szalonej gry. Obecnie przyszła chwila przełomu. Posłowie, odpowiedzialni przedewszystkiem przed wyborcami i przed krajem, dyrektywom stronnictwu wypowiedzieli posłuszeństwo.

W stronnictwie ludowem, jak przebieg tarnowskiego kongresu poucza, dawniej objawiająca się „fronda“ nietylko nie zamarła, lecz wzmocniła się przypływem nowych sił ze sfer inteligencyi. Rozłam nie objawił się w tej chwili w sposób tak jawny i groźny, jak w stronnictwie wszechpolskiem. Poseł Stapiński wyszedł z kongresu tryumfatorem, opozycyę zmiażdżył olbrzymią masą chłopskich głosów.

Ale poseł Stapiński nie powinien się łudzić tem zwycięstwem. Karność stronnictwa, zcentralizowanie jego władzy w jednem ręku, ustalenie jego organizacyi; to jeszcze nie wszystko. Głosy nietylko liczyć należy, trzeba je także ważyć. A p. Stapiński o tem ich odważaniu wiedzieć nie chce i to może kiedyś pomścić się na nim i na jego stronnictwie.

Dzisiejszy przywódca stronnictwa powinien pamiętać, że tak potężne dzisiaj stronnictwo ludowe zrodziła idea polityczna, wypiastowana i wcielona w czyn przez „ludzi z miasta“ — przez ideowców, pragnących skupić lud pod sztandarem programu demokratycznego, w imię haseł niepodległej Polski, wolności, postępu, równości obywatelskiej. Ci założyciele stronnictwa i spadkobiercy ich idei, ci ideowcy ludowi, nie mogą dzisiaj pogodzić się z polityką czynu, którą proklamuje p. Stapiński.

On przykrył ich w Tarnowie chłopskiemi głosami, masą, której przewodzi. Ale oni mają prawo iść ze swoją starą ideą ludowcową do siebie, do domu, i stamtąd szukać nowych dróg dla niej. Pos. Stapiński wobec tego objawu będzie zawsze bezsilnym, bo stamtąd zawsze uderzać mogą nowe pioruny opozycyi...

Stronnictwo ludowe było nam, ze względu na demokratyczny swój charakter, zawsze bardzo bliskiem, jak bliskim i swoim jest nam lud polski, o który troskę na pierwszy plan zawsze wysuwamy. Jakikolwiek kierunek stronnictwu ludowemu nadać zechce p. Stapiński, nie zmniejszy to sympatyj naszych dla polskiego ludu ani zabiegliwości o jego dobro. Dlatego nie bez obawy patrzymy na wzmagający się rozłam w tem stronnictwie.

P. Stapiński lekceważy „frondę“ — i to pomści się kiedyś na losach jego stronnictwa.

Poseł German o przesileniu.

Interesujące szczegóły, dotyczące właściwych przyczyn przesilenia w łonie stronnictwa wszechpolskiego, odsłonił poseł German w interwiewie z wiedeńskim korespondentem krakowskiego „Czasu“. Zaznaczyć przytem należy, że interwiew ten odbył się jeszcze przed ostatniem zebraniem grupy posłów wszechpolskich z Koła polskiego, na którem zapadła uchwała zatwierdzająca samodzielność posłów narodowo-demokratycznych.

Na wstępie rozmowy określił poseł German, jaki charakter i jakie cele, jego zdaniem, stronnictwo narodowo-demokratyczne mieć powinno. Otóż powinno ono dążyć do naprawy stosunków w kraju, za pomocą spokojnej ewolucyi sposobu myślenia, a przedewszystkiem przez rozbudzenie żywszego zainteresowania się ogólnemi narodowemi celami w sferach dotychczas apatycznych. Celem więc jego było — łączyć wszystkich do wspólnej narodowej pracy. Te wytyczne programu wszechpolskiego mógł podpisać każdy Polak; praca nad ich zrealizowaniem mogła obudzić zaufanie u całego społeczeństwa, dać partyi wpływ na wypadki polityczne i usposabiać ją do wspólnego z innemi stronnictwami kierowania losami narodu.

Lecz praca ta, obliczona na lata, wymagająca przedewszystkiem bezinteresowności stronnictwa nie znalazła uznania u jednostek, którym zresztą nagły rozwój stronnictwa zawrócił głowę. Zamiast łączyć, zaczęto dzielić społeczeństwo, nieoględnie propagować walkę na wszystkie strony, walkę czasem zbyt namiętną, czasem znów dyktowaną przez osobiste względu i w ten sposób nadano stronnictwa niepożądany charakter wojowniczy.

Bardzo przykry charakter otrzymała ta walka, — mówił poseł German dalej — gdy przeniosła się na teren lokalny, tak że zrażała nawet najbardziej programowi partyi oddanych stronników. Zawsze jednak dawniej w ogólnem kierownictwie partyi przeważał charakter rozważny. Dziś się to zmieniło. Dlaczego na zjeździe we Lwowie wytworzył się prąd tak wojowniczy, poseł German sam dokładnie nie wie. Mówiono tam, że chwila obecna jest wyjątkowa ciężka; ależ były już i cięższe dla stronnictwa, były nawet klęski, a przetrwano je zwycięsko z zimną krwią i rozwagą. Tę zimną krew stracono we Lwowie, ustąpiła ona miejsca „nierozważnemu zniecierpliwieniu“.

Na dalsze pytanie korespondenta poseł German przyznał otwarcie, że głównie rezolucya, powzięta we Lwowie skłoniła go do rezygnacyi z przewodnictwa w grupie poselskiej. Uważa on tę rezolucyę za niewłaściwą, taktycznie niewczesną, a więc błędną — ze stanowiska ogólnego niczem nie usprawiedliwioną“.

„Na rządy kraju — mówił p. German — składa się mnóstwo przyczyn i wpływów, których wypadkową jest działalność kierującej osobistości. Można być niezadowolonym z tego lub owego kroku namiestnika, można ten czy ów krok krytykować, można wreszcie w tym czy owym wypadku pragnąć zmiany, zawsze jednak patrzeć należy na rzeczy spokojnie i zdawać sobie sprawę czego, a w danym wypadku kogo się zechce.“ Na to pytanie nie dano odpowiedzi we Lwowie.

Zapytany dalej, czy większość posłów narodowo-demokratycznych z nim się solidaryzuje, poseł German odpowiedział, że „jego stanowisko podziela bardzo znaczna część posłów“. Liczą się oni z własną odpowiedzialnością i z własnem sumieniem i wobec tego „nie mogą przyjmować rozkazów od zjazdów, chociażby najliczniejszych.“

Co do zarzucanej mu zbyt wielkiej rzekomo konniwencyi wobec namiestnika były prezes grupy wszechpolskiej takie dał wyjaśnienie:

— „Kilkodziesięcioletnia znajomość, a dziesięcioletnia wspólna praca w służbie publicznej, nauczyła mnie cenić wysoko rozum i charakter namiestnika Bobrzyńskiego, a chociaż różnimy się w niektórych zapatrywaniach politycznych, jednak wierząc w jego dobrą i niezłomną wolę, nigdy pójść nie mogę za głosami, które jego polityczną działalność w czambuł potępiają“.

Na końcowe pytanie korespondenta odpowiedział p. German, że pozostaje w stronnictwie, spodziewając się, że „mimo chwilowych nieporozumień i nierozważnych kroków, zwycięży w nim w końcu kierunek umiarkowany“.

Z kongresu ludowców.

Wczorajsze nasze sprawozdanie o kongresie ludowym uzupełniamy kilku charakterystycznemi szczegółami, cechującemi prądy, jakie obecnie w stronnictwie ludowem nurtują.

Przedewszystkiem stwierdzamy, że pos. Stapiński w zagajeniu obrad kongresu nie witał „z zadowoleniem“ zmniejszenia się wpływu konserwatystów „ponieważ partya ta jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem ludu“. Według sprawozdania „Kuryera Lwowskiego“ pos. Stapiński, wobec zarzutów, jakoby wchodził w sojusze z konserwatystami, oświadczył, że żadnego sojuszu, ani pisanego, ani mówionego nie było, niema i nie będzie. Było tylko wzajemne pomaganie sobie w walce z biurokracyą wszechpolską, która chciała dojść do steru. Zatamować ten prąd groźny, rozbić tę robotę było obowiązkiem. Lecz nie obiecywał i nie obiecuje nic za to, że mu pomagano. Gdy interes ludu każe, mowca zburzy i spali wszystkie mosty, jakie go łączą z konserwatystami. Wie o tem marszałek, namiestnik i rząd centralny. Mowca nie był narzędziem w usługach konserwatystów, miał rolę raczej przewodnią a nie dyktowaną. Stronnictwo wszechpolskie uważa za nieszczęście dla narodu, we wszystkich trzech zaborach.

Wniosek p. Dąbskiego, o którym wyraził się później pos. Stapiński, żądając jego odrzucenia, że jest on „brzytwą, przyłożoną do gardła stronnictwu“, opiewał jak następuje:

I. „Zważywszy, że w ciągu trzechletniego okresu działalności naczelnych władz stronnictwa żaden z programowych postulatów P. S. L. nie został spełniony;

zważywszy, że polityka łagodnego kursu i kompromisów z konserwatystami i z rządem nie dała P. S. L. żadnych ważniejszych korzyści, nie przyczyniła się niczem do polepszenia doli ludu pracującego;

zważywszy, że klasowy przywilej garści obszarników stoi w dalszym ciągu ponad interesem ludu pracującego i interesem narodu, że niewola polityczna nie znikła jeszcze z terenu naszego życia politycznego, społeczno-gospodarczego i kulturalnego;

wreszcie z uwagi na to, że lud pracujący zebrany na dawnych kongresach przyjął za podwalinowe hasło działalności P. S. L.: nie ustać w walce tak długo, aż zniknie z ziemi polskiej wszelka polityczna i społeczna niewola:

lud polski zebrany na kongresie P. S. L. podejmuje walkę z wszelkim przywilejem i uciskiem politycznym i nakazuje surowo swym posłom, by tę walkę podjęli z całą bezwzględnością zarówno w Sejmie jak i w parlamencie.

Walka ta ma się zwrócić w pierwszym rzędzie przeciw stronnictwom konserwatywnym, które bronią przywilejów i utrzymują niesprawiedliwość i nierówność społeczną, oraz przeciw obecnemu rządowi krajowemu i centralnemu, dopóki on będzie wyrazicielem woli konserwatystów, zwłaszcza w sprawie dla ludu najważniejszej, w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

II. W przeświadczeniu, że obecny przywilej warstwy obszarniczej oraz niesprawiedliwość i wyzysk społeczny da się usunąć tylko przez zmianę składu Sejmu galicyjskiego — kongres nakazuje posłom sejmowym P. S. L., aby na najbliższej sesyi rozpoczęli bezwzględną walkę o 4 przymiotnikowe prawo wyborcze do Sejmu, nie cofając się nawet przed obstrukcyą.

Ponieważ kurya większej własności jest niesprawiedliwym zabytkiem z przeszłości, dającym kilkaset razy większe prawo wyborcze obszarnikom, niż włościanom a garstce obszarników przewagę polityczną w całym kraju, kongres nakazuje posłom sejmowym P. S. L. bezwzględną walkę przeciw kuryi obszarników, zarówno w obu komisyach dla reformy wyborczej, jakoteż w Sejmie.

Tak samo nakazuje kongres posłom P. S. L. bezwzględną walkę przeciw wszelkiej pluralności oraz podziałowi wsi na kurye wyborcze“.

Rezolucye te zostały przez kongres odrzucone.

Odpowiadając na zarzuty opozycyi, wyraził się pos. Stapiski między innemi, że „nie chce burzyć rządów konserwatystów, bo na ich miejsce mógłby przyjść kto gorszy od nich“. Ekscelencyę Bobrzyńskiego i ekscelencyę Badeniego uważa za wrogów ruchu ludowego, lecz ich się już mniej boi, bo ma większą siłę. Wie, że marszałek i namiestnik są obrońcami przywilejów, a nie praw ludu“.

Co do przemówienia posła Wasunga, który żądał, aby poseł Stapiński określił dokładnie swój stosunek do konserwatystów, gdyż mowca musi wiedzieć, jakie wobec nich, jako zastępca p. Stapińskiego w subkomitecie dla reformy wyborczej, zająć ma stanowisko — pisze „Kuryer Lwowski“:

„Gdy poseł Wasung interpelował posła Stapińskiego w tej sprawie na Radzie naczelnej, otrzymał odpowiedź, że p. Stapiński nietylko nie będzie wszczynał walki z konserwatystami, ale nawet zamierza jeszcze więcej zbliżyć się do konserwatystów.

„Te sensacyjne rewelacye, potwierdzone i przez innych uczestników posiedzenia Rady naczelnej z 11 czerwca b. r., uczyniły ogromne wrażenie na wszystkich, którzy na kongres nie przybyli z zawiązanemi oczami. Zaraz też, pomimo agitacyjnych sztuk przygotowawczych około zorganizowania kongresu, podniósł się nastrój, mowcy opozycyjni zbierali gorące oklaski, zgłaszali się z opozycyjnemi mowami nawet najbliżsi towarzysze p. Stapińskiego i odnosiło się wrażenie, że to kongres z pierwszego okresu stronnictwa, kiedy kompromisy nie pętały ruchu ludowego“.

„Poseł Stapiński — wedle relacyi „Kuryera Lwowskiego“ — zerwał się, po przemówieniu posła Wasunga, z ogromnem zdenerwowaniem i począł mu robić wymówki. Zarzucił mu, że wypaczył jego przemówienie wczorajsze, które stosowało się do ogólnej polityki, a nie do sprawy reformy wyborczej. Wypomniał posłowi Wasungowi, że mandat zawdzięcza jego poparciu, poseł Wasung woła: wybrało mię stronnictwo ludowe, którego programowi będę wierny! „W pańskim powiecie — woła dalej w największej pasyi prezes — dłużej lud będzie wierzył Stapińskiemu, niż Wasungowi“!

„Widząc jednak, że większość zgromadzenia stoi za p. Wasungiem w tej kwestyi, oświadcza z gniewem, że upoważnia posła Wasunga do walki jak najzaciętszej i że sam będzie mu w niej pomagał.

„Lecz — wyjaśnia dalej, powracając do swej stałej zwrotki — co innego jest całość polityki. Kiedy chodzić będzie o biurokracyę i Wszechpolaków, to z konserwatystami się połączę. Bo chociaż i między urzędnikami tak państwowymi, jak autonomicznymi są niektórzy dobrzy, a nawet i między posłami ludowymi zajmują zaszczytne miejsce, lecz naogół zagnieździła się w świecie urzędniczym niesumienność, wygodnictwo, chciwość coraz wyższych płac i od urzędników lud o wiele więcej cierpi uciążliwości, niż od obszarników“.

Charakteryzując ogólną dyskusyę, pisze „Kuryer Lwowski“:

„Dyskusya zresztą nie wyczerpała zasadniczych różnic, panujących w łonie stronnictwa, była płytką, posługującą się demagogicznemi efektami. Zamiast o zasadach, rozprawiano o osobach, przedewszystkiem o Stapińskim.“

Jak wiadomo, pos. Stapiński przeprowadził bardzo ważną i dla siebie wielkiej doniosłości zmianę w organizacyi stronnictwa. Mianowicie: prezesa wybiera odtąd nie Rada naczelna, lecz kongres, czyli walne zgromadzenie delegatów stronnictwa. Konsekwencyą tego jest, że prezes nie potrzebuje czuć się zależnym od zapatrywań Rady naczelnej, która go nie wybrała, lecz we wszystkich kwestyach spornych odnosić się może bezpośrednio do kongresu.

O zwołanie konferencyi kreteńskiej.

(Telegr. „Nowej Reformy.)

Paryż, 14 czerwca.

Rząd francuski zażądał zwołania konferencyi kreteńskiej do Londynu, aby w ten sposób zmusić rząd angielski do zajęcia jasnego stanowiska w sprawie kreteńskiej.

Dziennik półurzędowy „Temps“, zarzuca Anglii, że prowadzi politykę kuzynostwa, co wywołuje obawy poważnych zawikłań, a nawet wojny, z powodu sprawy kreteńskiej, mimo że według ostatnich doniesień z Konstantynopola, usposobienie wojenne nieco się zmniejszyło, a rząd zwalczał wniosek, żądający wydalenia wszystkich Greków z Turcyi.

Nagroda.

(Dokończenie.)

Po chwili pani Lewalowa oddaliła się za panią Wandą i panem Zygmuntem, którzy rozłączeni wmięszali się w obozowisko, rozproszone po salonach pałacowych.

Pan Hipolit został sam z panią Konstancyą Sowiecką i jej siostrą, odcięty od głośnych, rozjarzonych sal, jakby wyniesiony poza ramy codziennego bytowania i świata.

Wszystko zaprzepaściło się gdzieś, zagłuchło, więc odczuwał niezakłócenie każdym, napiętym boleśnie nerwem obecność pani Konstancyi — tej białej, ponętnej kobiety, która nie była mu obca, która przesunęła się kiedyś przez szlak dni jego, jak gwiaździste zjawisko, wskazujące drogę na wyżyny.

Po jedenastu latach spotkał niespodzianie ówczesną pannę Konstancyę — milionową pannę, która upodobała sobie młodego, „wiele obiecującego“ historyka i chciała wyjść za ubogiego, nie błyszczącego niczem w „świecie“ człowieka. — Chciała oprawić go w złote ramy, otworzyć przed nim podwoje do wygładzonej, świetnej przyszłości. A on, nosząc wówczas w sercu obraz Celiny, związany z nią słowem, przeszedł mimo niej bezmyślnie, sennie...

Naonczas wydała mu się pozbawioną kobiecego wdzięku, po prostu nieładną, teraz — ogromnie pociągającą, ślicznie w liniach ukształtowaną i rozwiniętą kobietą. Małżeństwo i macierzyństwo sprawiło zadziwiającą metamorfozę. — A ubrana świetnie w głębokie szafiry koronkami przysłonione, z których wykwitał nieskazitelny biust o tonie ciał Botticellego, pachnąca irysem i egzotycznym czarem wykwintnego środowiska — tak o całe niebo odmienna od Celiny, nieciła w nim dreszcze pożądania.

Wskazywał, objaśniał kolorowe mozaiki drzewne, pokrywające ściany, delikatne, zielonkawe, „panneaux“, misternie strugane figurki oryentalne z nisz wyrastające, ogromne, pyszne wazony etruskie, patyną starości powleczone kandelabry, które jakiś doża zabował gdzieś na Wschodzie. Mówił, jak papuzi cicerone, nakręcany automatycznie, a głos jego chwilami drżał, więzł w krtani i rwał się, bo spodem słów kołatały się sprzeczne uczucia i refleksye, pochłaniające całą jego istotę.

Błądził wzrokiem około jej okrągłych bioder, upajał się dyskretną linią gorsu, zawisał na płomiennych jej ustach, szukał na straży ich osiadłej muszki figlarnej, którą zapamiętał. — A każdy wdzięk jej bolał go niemal fizycznie; odczuwał go bowiem w przeciwstawieniu do opuszczenia powiędłej żony. I naodwrót kontrast i ból potęgowały intensywność zachwytu.

Chwilami milkł i pytał się:

— Czy ona jeszcze pamięta?... Czy mnie poznaje i... uznaje?... Co sobie myśli?... Czy żałuje?...

Pragnął czytać w jej twarzy, lecz pani Konstancya unikała jego pocisków ocznych. Na rysach rutynowanej salonowo damy spoczywała maska niezbadanego spokoju.

Jednakże z istotnem zajęciem osoby, rozmiłowanej w przedmiotach artystycznych, oglądała wszystko uważnie, raz wraz rzucając inteligentną uwagę, pytanie. A gdy stanęli przed dawną, świetną edycyą dzieła wielkiego Tassa, wywiązała się rozmowa na temat odradzającej się trwożliwie sztuki introligatorskiej — rozmowa, która wypłoszyła siostrę pani Konstancyi z gabinetu.

W toku wymiany zdań splotły się promienie ich źrenic i urwali nagle, stracili wątek z rozmowy.

Padła między nich przeszłość i mistyczną nicią spoiła dusze. Lica jej wyróżowiały, rozkwitły, ożyły w muzyce rozpętanego wspomnienia, w dreszczu błogiego niepokoju.

On zblał marmurowo, tak silnie szarpnęły go skłębione uczucia, tak silnie ugodziła weń świadomość tego, co samowolnie postradał i tego, co w zamian za szczęście u nóg leżące wyłowił z potoku życia. Głęboki cień żałości zachmurzył mu czoło i patrzał na nią, jakby z głuchej otchłani na majaka cudnego, przynoszącego mu znane echo wiosny, gdy z pełnią nadziei w piersiach wstępował dopiero po wymajonych powodzeniem stopniach do nęcącego pałacu życia.

Zacichli, bo mieli sobie zbyt wiele do powiedzenia. Wreszcie pani Konstancya zwała się:

— Jak pan serdecznie zajmuje się temi rzeczami!...

— To naturalne. Ale pani...

— To tak przyjemnie wypełnia życie choć w części...

— I... wynosi w świat lepszy, koi zawody życiowe, pozwala zapomnieć o tem, co dolega...

Pochyliła głowę, zamknęła się w sobie i stanęła obok nich cisza jakaś święta, jak wtedy, gdy dusza zbliża się do duszy.

Może... — wyszeptała wreszcie w zadumie.

Potem nagle pokraśniała, ocknęła się.

— Ale chodźmy do salonu! — mówiła i ruszyła naprzód.

A on porwał ten rumieniec, przycisnął do rozradowanej piersi. Odgadł bowiem, że i ona zestawiła w duszy to, co jej życie dało z tem, co dać mogło, i że pożałowała...

. . . .

Noc rozpostarła swe kiry nad aleją Ujazdowską i cmentarna cisza z diademem blasków latarnianych na czole zakrólowała dookoła. Niekiedy tylko mroźny wietrzyk zrywał się w zaroślach parkowych, wybiegł na pusty, długi deptak, błąkał się tu i owdzie wśród rzędów służbistych drzew, strącając ostatnie, zżółkłe liście, pędząc je przed sobą z szelestem smętnym wiklin i sitowia. Skostniałe lipy, jakby zwęglone, wyciągały czarne jak żagwie ramiona na wsze strony, w niemej zaklęte rozpaczy, i listki jak łzy kapały z nich, niesione gdzieś wolą wichru — przeznaczenia.

Rozległ się odgłos kroków.

Pan Hipolit wracał do domu powoli, a przy nim wlokła się melancholia...

Szedł powoli w wydrążone korytko, najeżone tysiącem szpilek, dźwigając na barkach ciężar szarego bytowania, u nóg kajdany obowiązku, depcąc po zwiędłych liściach młodzieńczych pragnień i urojeń.

Nigdy nie odczuł jeszcze tak głęboko kolców walki o byt, rozdźwięku z bliskimi ludźmi, udręczenia i zgiełku swarów domowych. Nigdy nie zrealizował tak jasno swej doli:

Runęło nań ogromne, śmiertelne zmęczenie...

Szedł powoli w tuman cieniów i dumał nad tem, że mógł był obecnie zajmować katedrę historyi, kroczyć po kwiatowym kobiercu życia, oddać się takiej pracy, jakiej umysł jego wołał, działać dla celów, które ukochał. Mógł był, gdyby... wtedy był pokochał kobietę, która raz wydawała mu się tak ze wszech miar godną kochania, gdyby nie był dzielił go od niej węzełek zadzierzgniętej sympatyi z Celiną, dane słowo i poczucie, że rozporządził swą osobą. Ach, to „gdyby...“!

Chichot ironii życia przeszył go lodowatym dreszczem.

Inaczej pan Zygmunt. Dla milionowej panny rzucił uwiedzioną dziewczynę i poszedł śmiało, z fantazyą urodzonego opuzera po róże uciech. Za nieuczciwość, za kłamstwo wziął w nagrodę szczęście...

A on? On uczciwy?...

Szedł powoli przed siebie znękany swem wczoraj, chmurny przeczuciem jutra. Nie mógł odnaleść logiki w biegu kolei ludzkich.

Nie pojmował, że odsuwając od siebie w tych okolicznościach miliony, był wiernym swemu ja, bronił się od upadku, od najcięższego grzechu przeciwko samemu sobie — od najcięższego z grzechów. Nie pojmował, że wszystko, co się stało, stało się z przedwiecznego rozkazu, zapisanego ręką przeznaczenia na kamiennych drogach światów.

Nie pojmował, więc zwrócił się do siebie z gorzkim wyrzutem i szept syczący, rozdzierający uleciał z szumem powiędłych liści:

— Jakim ja był głupi... jak bezecnie głupi, że byłem uczciwy!...

Maciej Wierzbiński.

Encyklika papieska.

(Tel. „N. Reformy").

Berlin, 14 czerwca.

Dzienniki wciąż jeszcze zajmują się sprawą encykliki papieskiej. Niektóre dzienniki donoszą z Rzymu, że papież zwołał w ubiegły piątek kollegium kardynałów, któremu przedłożył konflikt z Niemcami z powodu encykliki. Kardynał Rampolla oświadczył, że encyklika ta była nieodpowiednią, skoro jednak została już ogłoszona, nie należy jej się wypierać, ani jej cofać. Papież i całe kollegium przyłączyło się do tego zapatrywania.

Krążą pogłoski, że z powodu encykliki stanowisko kardynała Merry del Val jest zachwiane. Stanowisko to ofiarowano kardynałowi Rampolli, który jednak propozycyę tę odrzucił.

„Tägl. Rundschau" donosi z Rzymu, że Watykan odmówił zadośćuczynienia i wszelkich dalszych wyjaśnień w sprawie encykliki, uważając notę ogłoszoną w „Osservatore Romano" za dostateczną. Obiegają pogłoski, że z tego powodu poseł pruski przy Watykanie zostanie odwołany.

Zwrot pokojowy w Anglii.

Po wiosennych wakacyach, podczas których obie strony wzmacniały swoje siły do dalszej walki, nowa, na początek czerwca zwołana sesya parlamentu angielskiego, miała rozstrzygnąć wreszcie główną kwestyę sporną — kwestyę „veta" Izby lordów. Sesya ta rozpoczęła się dnia 6 b. m., lecz w inny sposób, niż przewidywano jeszcze przed miesiącem. Zamiast surm bojowych, odezwały się zaraz na pierwszem posiedzeniu pienia pokojowe. Już od kilku dni zresztą krążyły pogłoski, że za kulisami przygotowuje się dłuższe zawieszenie broni. To też nie dziwiono się, że premier lord Asquith w Izbie gmin nie wystąpił z programowem oświadczeniem, że na porządku dziennym tej Izby stały tylko sprawy mniejszej wagi. Wyjaśnienia zaś, jakie w Izbie lordów usłyszano z ust sekretarza dla kolonii Crevego i lorda Roseberrego, potwierdziły owe pogłoski o toczących się za kulisami rokowaniach pokojowych. Pierwszy bowiem oznajmił, że rząd zamierza swój projekt reformowy co do „veta" przedłożyć Izbie dopiero po zgłoszeniu i przedyskutowaniu zapowiedzianych rezolucyj lorda Roseberrego; ten zaś oświadczył, że rezolucye swoje odkłada do stosowniejszej chwili, na czas późniejszy. Jasnem więc było, że sprawa „veta" weszła na razie na inne tory. I rzeczywiście też już w dwa dni później dowiedziano się oficyalnie, że premier Asquith zaprosił głowę opozycyi, lorda Balfoura, na poufną konferencyę kompromisową i że Balfour przyjął to zaproszenie.

Pewne zdziwienie wywołała jedynie ta okoliczność, że kompromisowe układy nie napotkały na protest ze strony Irlandczyków i ze strony należącej do większości rządowej partyi robotniczej. Obu tym partyom przyrzekł bowiem Asquith, że nie spocznie, dopóki nie zdruzgocze tego przywileju lordów. Zaraz atoli pojawiły się wieści, że i one zgodziły się na odroczenie walki rozstrzygającej. Z faktu tego wnosić można, że zawrzeć się mający kompromis dotyczy jedynie czasu, a może i formy ostatecznej rozprawy, a bynajmniej nie samej kwestyi spornej. Bądź co bądź — sprawa „veta" zeszła na razie z porządku dziennego prac parlamentu.

Co wywołało ten zwrot, to nagłe pragnienie zawieszenia broni? Z rozmaitych enuncyacyj i objawów wynika dowodnie, że sprawiła to głównie zmiana, jaka zaszła na tronie. Lord Roseberry sam zresztą — oznajmiając odroczenie swoich rezolucyj — zaznaczył w Izbie lordów, że wobec ciężkiej straty, jaką poniósł naród, nie wypada już tak rychło rozpoczynać na nowo „wojny domowej" — a dalej, że cała opinia publiczna pragnie, ażeby nowemu władcy na wstępie rządów oszczędzono kłopotu i trudności, jakieby wyniknęły dla niego, gdyby już teraz zmuszony był zająć stanowisko w tej sprawie. Słychać także, że nowy król sam wyraził życzenie, ażeby walkę o „veto" odroczono, a nawet, ażeby i co do meritum kwestyi spornej starano się o pewną formułę kompromisową. Zdaje się też, że to życzenie królewskie odpowiadało na razie intencyom obu stron walczących. Zgon „pierwszego dyplomaty państwa" — jak nazywano Edwarda VII — niepewność co do roli, jaką odegrać zamierza jego następca, a niemniej ponowne zaostrzenie się kwestyi wschodniej z powodu Krety, wszystko to wytworzyło pragnienie odroczenia sporu — a zajęcia się przedewszystkiem innemi ważnemi ogólno-państwowemi sprawami, domagającemi się załatwienia. Z tych na pierwszy plan wysuwa się konieczność rychłego uchwalenia budżetu, który sam już bardzo trudne stawia zadania w postaci wyszukania nowych źródeł dochodu na pokrycie olbrzymich nowych wydatków. Samo tylko wzmocnienie floty i armii lądowej wymaga dalszych 300 milionów, a obok tego potrzeba 200 milionów koron na przeprowadzenie ubezpieczenia robotników. Przedewszystkiem zaś musi parlament uchwalić listę cywilną dla króla, która w Anglii po każdej zmianie na tronie ustanawia się na nowo, a obok niej czeka załatwienia wniosek o skreślenie z deklaracyi królewskiej tradycyjnego, a dziś już przestarzałego ustępu, obrażającego uczucia katolików angielskich. A sprawa ta dziś trudniejsza, niż była przed miesiącem — wobec fatalnej encykliki Piusa X, obrażającej uczucia protestantów i anglikanów. Co przedtem byłoby może przyszło do skutku bez dyskusyi, teraz wywoła zapewne namiętne rozprawy.

Do tych wszystkich motywów i względów przyłączyła się także czysto ludzka obawa przed nowemi trudami kampanii wyborczej wśród letnich upałów; dość że zgodnie postanowiono odroczyć rozstrzygnięcie walki o „veto" do jesieni, a może i do zimy. A jaką formę przybierze ona wówczas — tego dziś nikt przewidzieć nie może.

Tymczasem zmiana na tronie spowodowała już kilka innych zmian osobistych i politycznych. Przedewszystkiem co do nominacyi nowego wicekróla dla Indyj wschodnich. Na stanowisko to upatrzony był już za życia Edwarda VII. najsłynniejszy z obecnych wodzów Anglii, marszałek polny lord Kitchener, pogromca Mahdiego i Boerów, a ogłoszenia jego nominacyi oczekiwano z dnia na dzień. Było to małe ustępstwo ze strony rządu liberalnego na rzecz torysów, których prasa stale zarzucała partyi liberalnej, że za jej rządów sytuacya w Indyach zawsze się zaostrza, tak że koniecznie potrzeba tam teraz żelaznej ręki generała. Niemałe więc zdziwienie powstało w kraju, gdy teraz wicekrólem Indyi zamianowano nie Kitchenera, lecz dotychczasowego podsekretarza stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych lorda Hardinge. Był to, jak wiadomo, powiernik Edwarda VII, stały towarzysz podczas jego podróży politycznych, twórca zbliżenia się Rosyi i inspirator polityki antiniemieckiej. Jego nominacyę powitano ogólnie z zadowoleniem, posiada on bowiem wszelkie kwalifikacye na dobrego administratora, a nadto jest człowiekiem usposobienia łagodnego i pojednawszego, czego o Kitchenerze powiedzieć nie można. Wynika więc jasno, że rząd angielski i nowy król jeszcze nie mają zamiaru chwycić się w Indyach ostatecznego środka, żelaznej pięści wojskowej.

Ażeby zaś nie powstało mniemanie, że usunięcie lorda Hardinge z urzędu spraw zagranicznych oznacza zmianę w tendencyi polityki zagranicznej, powołano na jego następcę ponownie ambasadora z Petersburga (bo był nim przedtem także dzisiejszy wicekról Indyi) — lorda Nicolsona. I on uchodzi za zwolennika dobrych stosunków z Rosyą i polityki izolowania Niemiec. Tak więc nadzieje prasy niemieckiej, iż za Jerzego V. stosunek Anglii do Niemiec ulegnie zmianie, nie spełniły się na razie.

Równocześnie z oficyalnem ogłoszeniem nominacyi lorda Hardinge na wicekróla Indyj ma być zamianowany wicekrólem Kanady stryj obecnego króla, książe Connaught. Wysunięcie członka rodziny królewskiej na to stanowisko było osobistem życzeniem Jerzego V., który przez to pragnie wzmocnić węzły łączące Kanadę z Anglią.

Rządy nowego króla przyniosły więc dość znaczne jak na początek — niespodzianki.

Z obrad konserwatorów.

(Restauracya Bibl. Jagiell. — Restauracye kościołów w kraju. — Wieże przy kościele ks. Misyonarzy. — Archiwum PP. Klarysek. — Kościół Bernardynów w Kalwaryi. — Kościół w Krzywaczce. Kościół w Rzeszowie.)

Posiedzenie Grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się w dniu 31 maja pod przewodnictwem kons. dr Tomkowicza. Przewodniczący przedstawił sprawę dotychczasowych swych zabiegów co do restauracyi Biblioteki Jagiell. Od kilku lat gmach ten znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania i sprawia swym zewnętrznym wyglądem odrażające wrażenie. Starania konserwatora, aby uzyskać wydatną subwencyę na restauracyę tego zabytku, napotkały dotychczas na ciągłe przeszkody. Obecnie zdecydował się wreszcie rząd przystąpić do restauracyi Biblioteki. Na przeszkodzie temu stoi jednakże brak sił technicznych budownictwa rządowego. Wobec tego zaproponowano rządowi oddanie restauracyi we własny zarząd konserwatorowi, któryby poruczył restauracyę jednemu z architektów cywilnych, obeznanemu z restauracyą historycznych budowli. Jest to sposób, praktykowany z bardzo dobrym skutkiem za granicą przy restauracyach budowli monumentalnych. Wniosek ten uzyskał przychylne poparcie p. namiestnika, zapewne więc i centralny rząd na ten „modus procedendi" się zgodzi. W ten sposób tak długo wlokąca się sprawa nareszcie posunie się naprzód.

Kons. Lepszy sprzeciwił się burzeniu cennego kościółka drewnianego w Olszówce (pow. Nowy Targ). Na wniosek kons. Lepszego przyznało Grono subwencyę w kwocie 500 K. na restauracyę drewnianego kościółka w Dębnie pod Nowym Targiem. Jestto bardzo ważny ważny zabytek ze względu na artystyczne stare malowidła jego wnętrza.

Kons. Tomkowicz zdał sprawę z obrad komisyi, wydelegowanej z Grona do zbadania sprawy zamierzonej dobudowy wież przy kościele ks. Misyonarzy na Stradomiu. Komisya wyraża opinię, że należałoby zaniechać projektu dobudowy tych wież, wobec braku wszelkich wskazówek co do pierwotnego projektu budowy tego kościoła. W ostatecznym razie dążyć należy do innego rozwiązania uzupełnienia fasady frontowej.

Na wniosek kons. Krzyżanowskiego uchwalono zająć się inwentaryzacyą archiwum klasztoru PP. Klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie.

W sprawie powiększenia kościoła OO. Bernardynów w Kalwaryi uchwalono utrzymać w mocy poprzednią odmowną uchwałę. Przemawia za tem przedewszystkiem zasada konserwacyi zabytków, poparta w tym wypadku także przez głos opinii publicznej, która wszelkie naruszenie ogólnej sylwety i konstrukcyi tej architektonicznie pięknej budowli, uważałaby za brak pietyzmu dla wiekami przekazanej tradycyi. Jakkolwiek projekt przebudowy, wykonany przez architekta p. Kovatsa, a następnie przez p. architekta Hendla zmodyfikowany i ulepszony pod względem ideowym, śmiało rozwiązuje kwestyę rozszerzenia kościoła, to jednak wprowadza on tak zasadnicze zmiany w dotychczasowym rozkładzie budowli kościelnych i klasztornych, że Grono, ze względów na historyczną i artystyczną wartość tego zabytku, nie może zgodzić się na tak daleko idące innowacye. Ze względu na potrzeby kultu, Grono oświadcza się raczej za dobudowaniem nowego kościoła na obszernym dziedzińcu, obejmującym klasztorne budynki gospodarskie, przez co nabożeństwo mogłoby być zdecentralizowane.

Kons. Muczkowski przedstawił sprawę budowy nowego kościoła w Krzywaczce na miejscu dzisiejszego drewnianego, pochodzącego z XVIII w. Grono wyraziło zapatrywanie, że pożądanem jest, aby drewniany o malowniczej sylwetce kościółek pozostawić nienaruszony, a nowy kościół wybudować na innem miejscu.

Kons. Kopera przedłożył plany rozszerzenia kościoła parafialnego w Rzeszowie. Charakter przeważnie barokowy budowli przez zaprojektowane dobudowanie gotyckiego frotonu i wieży w cechach gotyckich dozna zupełnej zmiany. Grono, co do tej nowej fasady oświadczyło się odmownie, zgadzając się na zaprojektowane powiększenie nawy i wyrażając zdanie, że w każdym razie nowa fasada powinnaby stylowo łączyć się harmonijnie ze stylem projektowanego przedłużenia nawy głównej.

Uchwalono wreszcie poprzeć petycyę do Sejmu o subwencyę na konserwacyę bramy zamkowej w Dąbrowie.

Burze, błyskawice i grzmoty.

Miesiąc czerwiec odznacza się wogóle częstemi burzami, które należą do jego szczególnych cech — tegoroczny zaś czerwiec stara się pod tym względem powetować to wszystko, co zaniedbał w roku ubiegłym, gdy burze, błyskawice i grzmoty były czemś wyjątkowem. Z wszystkich zakątków Europy donoszą o upałach, przerywanych silnemi burzami. Tegoroczne lato nie jest zapłakane, jak to było w roku poprzednim — przeciwnie wygląda tak, jak je malują ludzie, pamiętający dłuższy szereg lat. Na jasnym błękicie nieba płonące słońce, gościńce zasłonięte ogromnemi tumanami kurzu, wyschłe potoki, przez które żaba przeskoczyć może, wieczorami na skraju horyzontu skłębione chmury i zdala dolatujące głuche echa grzmotów.

Uśmiechnie się czytelnik z politowaniem, jeżeli uczynimy uwagę, że burze zdarzają się o wiele częściej w lecie, niż w zimie. Przecież to całkiem naturalne — zawoła każdy, usłyszawszy tę uwagę. Może być, że to jest naturalne, choćby z tego powodu, że wszystko, co się dzieje w przyrodzie, musi być naturalnem — ale zwięzłego wyjaśnienia, dlaczego tak jest, dziś jeszcze dać nie możemy, chociaż znamy elektryczność wogóle i elektryczność powietrzną wcale dobrze, dzięki postępom w ostatnich dziesięcioleciach.

Widzimy n. p. błyskawicę, biegnącą od chmury ku ziemi. Długość jej obliczamy na kilka kilometrów. Przed kilku jeszcze laty byliśmy wobec tego zjawiska bezradni. Wiedziano z praktycznej elektrotechniki, że potrzeba bardzo silnych napięć, ażeby iskra mogła przeskoczyć bardzo małą odległość. Jeżeli końce dwóch drutów miedzianych zbliżymy tak do siebie, że bibułka do papierosów w sam raz przesunie się pomiędzy niemi, jeżeli następnie przeciwne końce drutów połączymy z biegunami zwyczajnej instalacyi elektrycznej o napięciu 220 wolt, to owa odległość na włos pomiędzy końcami drutów wystarcza, ażeby przeszkodzić przejściu prądu elektrycznego. Przestrzeń powietrza, wynosząca co najwięcej jedną dziesiątą milimetra opiera się skutecznie sile 220 wolt. Dawniej te stosunki chciano odnosić do zjawisk elektrycznych w atmosferze, sądzono więc, że piorun powstaje dzięki wyładowaniu się napięcia o sile miliardów wolt. Rachunek był tak prosty. Jeżeli jedna dziesiąta milimetra stawia opór 220 woltom, to milimetr stawia opór sile 2200 wolt. Do przeskoczenia 1 metra potrzeba przeszło 2 milionów wolt, a jeżeli chodzi o drogę błyskawicy, wynoszącą przeszło kilometr, otrzymamy miliardy wolt.

Ale ta sama praktyka elektrotechniczna, która spowodowała powyższe fałszywe wnioski, sprowadziła nas później na właściwe tory. Elektrotechnika dla celów gospodarczych zmuszona była w elektrowniach coraz to bardziej wzmacniać napięcie. Doszliśmy w ten sposób do 1000 wolt, ale już w r. 1891 słynna instalacya dla przenoszenia siły w Lauffen pod Frankfurtem miała 20.000 wolt, zaś obecnie rekord jest po stronie Amerykanów, którzy ujarzmiwszy wodospad Niagary, doszli do 108.000 wolt. Na wysokich, jak wieże, masztach żelaznych, rozpięte są przewody, przenoszące to wysokie napięcie na 50 mil i dalej.

Ale przy tej sposobności spostrzeżono, że podwyższanie napięcia elektrycznego stanęło na razie u naturalnego kresu. W ciemnej nocy owe przewody świecą ciemno-błękitnem światłem. Wobec takiego napięcia powietrze nie jest wystarczającym izolatorem. Niepowstrzymanym prądem część elektryczności wydziela się z drutów bez przeszkody w powietrze i płynie dalej, wyrównując się wobec napięcia ziemi. Należy wspomnieć, że Amerykanie zapobiegają tej stracie za pomocą polewy, którą obciągają druty. Dla zbadania błyskawic to zjawisko było pouczające. Wykazało mianowicie, że miliardy wolt nie są wcale potrzebne, ażeby wywołać silną błyskawicę, że do tego wystarcza może napięcie pół miliona wolt.

Czyniąc spostrzeżenia nad przebiegiem burzy, widzimy, jak na czystem do pewnej chwili niebie pokazują się chmury, mające pewną określoną postać kłębiastą. Są to tak zwane chmury „cumulus", które nadciągają, błyszcząc jak śnieg w świetle słonecznem. Gromadzą się coraz gęściej i zbliżają do zenitu. Równocześnie srebrzysta ich barwa staje się coraz bardziej szarą, a wreszcie staje się czarną. To zmiana barw jest wynikiem zmieniającego się oświetlenia, istota zaś chmur pozostaje niezmieniona. Czarna chmura składa się równie z mikroskopijnych kropli wody, lub cząstek lodu, jak chmura biała. Jeżeli jednakże pokład chmur o grubości kilku tysięcy metrów wsunie się pomiędzy nasze oko a słońce, to widzimy ciemną, przez słońce nie dotkniętą stronę, gdyż promienie słoneczne prawie zupełnie są absorbowane przez gruby pokład chmur. Ta czarna barwa napawa nas obawą.

Pewną jest rzeczą, że chmury te posiadają pewną elektryczność, nie wiemy tylko skąd ona pochodzi. Wielu fizyków sądzi, że elektryczność ta pochodzi z tarcia cząstek powietrza o cząstki wody. Inni mniemają także, iż przy ulatnianiu się wody, a później przy jej skraplaniu się, może wydzielać się elektryczność. Wreszcie wiemy dzisiaj na podstawie telegrafii bez drutu, że atmosfera ulega zupełnie oryginalnym wpływom elektrycznym. Są dnie, w których najsilniejsze stacye iskrowe nie dochodzą do $^{1}/_{10}$ części swojej normalnej działalności odległościowej. W takich dniach atmosfera przesycona jest drobinami elektrycznemi, jonami, jak gąbka wodą. Fale elektryczne, wysyłane przez najsilniejszą stacyę, są niweczone. Otóż jest wielce prawdopodbnem, że te wolne jony w powietrzu powodują elektryczne naładowanie chmur, że w jakiś sposób gromadzą się w chmurach.

I oto mamy, że się tak wyrazimy, nastrój burzy, poczem rozwijają się dalsze wypadki. Rozwój bywa rozmaity. Przedewszystkiem zawiać może wiatr psotnik i rozpędzić groźny korowód chmur. Dalej możliwą jest rzeczą, że elektryczne napięcia wyładowują się powoli bez błyskawic i piorunów. Spostrzegamy wtedy na niebie owe ciche, błękitne błyski, podobne do błysków na przewodach amerykańskich, z tą różnicą, że z drutów elektryczność, wytworzona technicznie, uchodzi w powietrze, zaś na niebie elektryczność atmosferyczna dąży ku ziemi piorunochronami, drutami i t. d.

Amerykanie obliczyli, że z ich przewodów na kilometr ginie siła 4 koni. Przypuszczamy dalej, że silna błyskawica, trwająca jedną setną sekundy, pracuje energią 100.000 koni. To dałoby dla całej sekundy pracę 1.000 koni, dla godziny, mającej 3.600 sekund, pracę okrągło 0·3 konia. Jeżeli kilometr amerykańskich przewodów tracił siłę 4 koni na godzinę, więc dał pracę czterech hippo-godzin, to otrzymamy zajmujący wynik, że kilometr amerykańskiego przewodu wyrównał tyle napięcia, co 12 do 13 błyskawic.

Trzecią możliwością jest wyładowanie się za pomocą właściwej błyskawicy. Następuje nagłe skondenzowanie się chmury. Tysiące mikroskopijnych kropelek tworzą właściwą kroplę deszczu. Na masę wody nie wywiera to wpływu, ale na wolną powierzchnię. Ta właściwa kropla deszczu posiada może milionową część owej powierzchni, którą miały mikroskopijne cząstki przed utworzeniem kropli. Elektryczność mieści się tylko na powierzchni, a ponieważ ta powierzchnia zmniejsza się ogromnie, więc napięcie wzrosło. Chmura, która poprzednio posiadała może 100 wolt, doszła nagle do napięcia może miliona wolt. Elektryczność toruje sobie drogę przez powietrze. Potężna iskra elektryczna dąży do ziemi, tworząc błyskawicę. Masy rozdartego powietrza znowu się łączą pośród huku. W ten sposób po błyskawicy następuje grzmot. Chmura, złożona z dużych kropel, nie może utrzymać się w powietrzu i spada na ziemię, jako deszcz, mniej lub więcej ulewny. Zawsze prawie po silnych błyskawicach i grzmotach, następuje ulewa. Tego lata czytelnicy będą mieli często sposobność do podobnych spostrzeżeń.

Kronika.

Kraków, 14 czerwca.

Sprawy miejskie. W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej pod przewodnictwem profesora Pareńskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego podniósł zastępca przewodniczącego sekcyi r. m. Godzicki w dłuższej przemowie zasługi profesora Pareńskiego na stanowisku przewodniczącego sekcyi dobroczynnej, które zajmuje od 23 lat, położone około rozwoju gminnej dobroczynności publicznej i złożył mu imieniem sekcyi z okazyi jubileuszu 35-letniej pracy na polu lekarskiem serdeczne życzenia, wyrażając nadzieję, że jeszcze wiele będzie mógł zdziałać dla dobra ubogiej ludności naszego miasta. — Za życzenia podziękował profesor Pareński, zaznaczając, że dobre jego chęci w pracy około dobroczynności publicznej wspierał zawsze szczęśliwy zbieg okoliczności, czemu też zawdzięcza, że z pracy swej zbiera obecnie większe, niż się spodziewał, owoce.

Z porządku dziennego uchwaliła sekcya: przypomnieć gronom opiekuńczym zasady co do formy udzielania wsparć ubogim, przynależnym do gminy, udzielić 17 ubogim wsparcia stałe, w wysokości 10—15 koron miesięcznie, podwyższyć ubogim dotychczasowe wsparcie stałe z 10 na 15 kor. miesięcznie i udzielić jednorazowe wsparcie ponadtaryfowe w wysokości 18—100 kor. W końcu uchwaliła sekcya przedłożyć prezydyum miasta wniosek o zamianowaniu radcami dobroczynnymi pp.: Stan. Krzyżanowskiego dla grona II., Michała Klimczyka III., Abrahama Einhorna, Henryka Kaufmanna, Bernarda Süssera, Rafała Kleinhändlera dla grona IV., Ludwika Marcisiewicza dla grona V.

Ze sfer muzycznych. „Quo Vadis", oratoryum dramatyczne Feliksa Nowowiejskiego, dyrektora krakowskiego Towarzystwa muz., będzie wykonane dnia 6 lipca w Bernie morawskiem, pod dyrekcyą autora. W koncercie weźmie udział słynna orkiestra filharmonii czeskiej z Pragi. Dzieło, które zostało wykonane dotąd z wielkiem powodzeniem w Amsterdamie, Heilbronie, Kempten, Fürth i w innych miastach niemieckich, wzbudziło w Czechach wielkie zainteresowanie, gdyż cały świat muzyczny i krytyczny czeski pospieszy do Berna.

Udział w V. zlocie. Wzywa się wszystkich druhów tak ćwiczących jak i niećwiczących, umundurowanych i nieumundurowanych, aby bezwłocznie zgłaszali w kancelaryi „Sokoła", względnie naczelnika swój współudział w zlocie, celem otrzymania karty zlotowej. Karta zlotowa służyć będzie jako legitymacya wstępu podczas ćwiczeń („biała") i do szatni („czerwona").

W akademii handlowej w Krakowie kończy naukę w bieżącym roku szkolnym znaczniejsza ilość absolwentów 4-klasowej akademii, dwuklasowej szkoły męskiej i żeńskiej oraz kursu abituryentów. Chcąc ułatwić tak młodzieży, jak i instytucyom finansowym, przemysłowym, handlowym itp. oraz kupcom porozumienie się co do ewentualnego nadania kandydatom wolnych posad, podaje dyrekcya akademii do wiadomości interesowanych, że gotową jest pośredniczyć w tym względzie i polecać na żądanie kandydatów na różne posady, które od 1 lipca br. byłyby wolne.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum IV odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego radcy dworu E. Dworskiego od 9 do 13 b. m. Zgłosiło się do egzaminu uczniów publicznych 25, eksternistów 3. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Banach Stefan, Brennholz Salomon, Chmurski Adam, Czapliński Emil, Doms Robert, Hruby Jakób (z odznaczeniem), Klocek Stanisław, Korngold Adolf, Korub Jan, Krzyżanowski Juliusz (z odznaczeniem), Lachman Stanisław (z odznacz.), Loewenfeld Henryk, Lutyński Henryk, Mroczek Andrzej, Obrubański Adam (z odzn.), Podworski Stefan, Rosbach Maurycy, Rothwein Zygmunt, Rożek Adolf (z odznaczeniem), Rumiński Zygmunt (z odznaczeniem), Seweryn Józef (z odznaczeniem), Staszel Stanisław, Stępowski Bronisław (z odzn.), Urban Jan (z odzn.), Wanicki Władysław, Matzner Emanuel (ekstern.) Reprobowano na pół roku dwóch eksternistów.

Wpisy na I kurs w prywatnem seminaryum naucz. żeńskiem Tow. Szkoły ludowej imienia Fr. Preisendanza (ul. Poselska 8), odbędą się dnia 26 czerwca przed południem między godziną 10 a 12, a po południu między 4 6. Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia na dowód ukończonego 15 roku życia; ostatnie świadectwa fizycznego uzdolnienia, wystawione przez lekarza szkolnego lub urzędowego. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 27 b. m., piśmienny przed południem o godz. 10, a ustny po południu o godz. 4.

Egzaminy prywatne i wstępne (do kl. II—VIII za osobnem zezwoleniem Rady szkolnej) odbędą się w gimnazyum IV (Podwale 7), w dniu 20 b. m., t. j. w poniedziałek.

Wybory do Rady miejskiej. Wczoraj wieczorem w fabryce p. Władysława Muranyiego odbyło się liczne zgromadzenie wyborców do Rady miejskiej z dzielnicy XIX (Grzegórzki). Jako kandydat stanął przed wyborcami majster stolarski p. Władysław Meresiński, który przedstawił zgromadzonym program swej działalności w Radzie miejskiej w razie wyboru. Po przemowach pp. Garlickiego, Kubity, Malinowskiego, Heubluma, Zondla i innych, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie przy czwartkowym wyborze oddać swe głosy na p. Władysława Meresińskiego.

Wycieczka naukowa. Uczniowie IV. kursu krakowskiej akademii handlowej wyjechali z profesorem dr Weigtem w kilkudniową wycieczkę naukową do Pragi, Drezna, Lipska i Wrocławia.

Kraj. Związek turystyczny wspólnie z krakowskiem Kołem T. S. L. im. T. Kościuszki urządzi w najbliższym czasie cały szereg wycieczek w dalsze okolice Krakowa. Pierwsza wycieczka odbędzie się w niedzielę 19 czerwca do ruin zamku w Tenczynku. Odjazd z Krakowa pociągiem do Krzeszowic 1·42 w południe, powrót do Krakowa 9·01 wieczór. Koszta podróży (bilet do Krzeszowic i napowrót, fury z Krzeszowic do Tenczynka i z powrotem) wynoszą 3 K. Historyę zamku w Tenczynku objaśni na miejscu jeden z urzędników archiwum miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje najdalej do piątku przed południem Związek turystyczny (9—12, 3—5, Rynek, Pałac Spiski I p.) i wydaje imienne karty uczestnictwa.

Aresztowanie rycerza przemysłu. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie 23-letniego Józefa Schmidta, który obchodził sklepy krakowskie i zmieniał ustawicznie różne kwoty pieniężne, zawsze starając się udowodnić, że wydano mu mniej aniżeli się należy. Ostatnio zaszły tego rodzaju fikcyjne pomyłki w restauracyi p. Hirszberga na 2 korony i w aptece przy ulicy Karmelickiej, gdzie od lat trudniący się tym przemysłem Schmidt zarobił na czysto 20 kor. Przy aresztowanym, którego odstawiono do aresztów policyjnych, zaleziono kilkadziesiąt koron oraz kilka banknotów papierowych.

Z kraju.

Szkoły polskie w Białej. Wpisy do I kl. gimnazyum realnego T. S. L. w Białej odbywać się będą od 24 do 30 czerwca rano i po południu, egzamina wstępne 30 czerwca po południu o godz. 3, a w razie większej ilości uczniów 1 lipca b. r. rano o godz. 8. Po wakacyach odbędą się wpisy do kl. I, II i III, w 3 ostatnich dniach sierpnia, a egzamina wstępne do kl. I 31 sierpnia. Gimnazyum realne posiada prawo publiczności, przyznane rozporządzeniem ministerstwa oświaty z dnia 3 kwietnia 1910 r.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego męskiego T. S. L. w Białej odbywać się będą 30 czerwca, 1 i 2 lipca, a egzamina wstępne do kl. przygotowawczej i na kurs I 2 lipca rano o godz. 8. W razie potrzeby wpisywać się będzie uczniów także 29 i 30 sierpnia, a egzamina wstępne odbędą się 21 sierpnia o godz. 8 rano. Warunki przyjęcia w obu zakładach T. S. L. jak w odpowiednich zakładach państwowych. Przed wynajęciem mieszkania dla ucznia zechcą rodzice lub opiekunowie porozumieć się z dyrekcyą zakładu. Nowo wpisujący się uczniowie mają się zgłaszać w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Rok szkolny 1909/10 zakończy się 30 czerwca, rok szkolny 1910/11 rozpocznie się 1 września.

Jaworzno, 13 czerwca. (Burza.) Wczoraj w południe nawiedziła miasto nasze wielka burza z piorunami. Ofiarą pioruna padły dwa konie, należące do mieszczanina tutejszego p. Larysza. Charakterystycznem jest, że stajnia, w której się konie znajdowały przedstawia budynek bardzo mały i mieści się między domami śródmieścia, znacznie wyższymi. Piorun pożaru nie wzniecił, ani śladów na stajni nie pozostawił żadnych. Ims.

Bobowa, 13 czerwca. Obchód grunwaldzki odbędzie się w naszem miasteczku 19 b. m. O świcie pobudka, o 8 rano nabożeństwo, następnie pochód i umieszczenie tablicy z napisem „Ulica Grunwaldzka" w ulicy wiodącej od rynku ku Grybowowi. O godzinie 10 na „Topolinie" msza polowa.

Po nabożeństwie wyruszy pochód do rynku. Po wygłoszeniu tam mowy, odbędzie się wiec w sprawie beatyfikacyi królowej Jadwigi. Po południu odbędzie się festyn; o godzinie 4 przedstawienie „Chłopów arystokratów"; o godzinie 8, w sali „Dworu" — wieczór muzykalno-wokalny. Wieczorem iluminacya świetlna. Na zakończenie obchodu odegra muzyka studencka na rynku, o godzinie 10 pieśni narodowe. Dochód na Dar Grunwaldzki. — Przez dzień iluminacya kartkowa nalepkami Sokoła-Macierzy.

Dobczyce, 13 czerwca. (Przedstawienie amatorskie.) W czytelni odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie, w którego program weszły dwa obrazki sceniczne: „Ulicznik warszawski" i „Wesele na Prądniku". Nadto wystąpiło po raz pierwszy świeżo założone „Kółko muzyczne", które bardzo udatnie zaprodukowało uwerturę Polcera „Echo" i pieśń Bacha „Wiosna się budzi". Bardzo sympatyczny cel przedstawienia, t. j. przeznaczenie czystego dochodu na rzecz „Kółka muzycznego", a w równej mierze widniejące na afiszu nazwiska pp. Ludwika Kańskiego, Jana Lichoniewicza i Józefa Polończyka, sprowadziły do „teatru" całe masy publiczności, która miała rzeczywiście przyjemność patrzeć na subtelną grę swoich scenicznych ulubieńców. Zespół amatorów nie pozostawiał nic do życzenia. Za nadzwyczajne wprost postępy muzyki należy się prawdziwe uznanie pp. Franciszkowi Drozdowiczowi, kompozytorowi miłych walców, i Janowi Stochowi, którzy poświęcają tej świeżej u nas instytucyi zasoby swojego talentu i ogromną pracę. Paniom, które podjęły się żmudnej pracy w komitecie, należy się uprzejme podziękowanie. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Zjazd koleżeński maturzystów tarnowskich z r. 1899 odbędzie się dnia 29 b. m. w Tarnowie. — Zgłoszenia przyjmują i informacyj udzielają prof. Pryziński, dr Silbiger, ks. Suwada.

Nowy Sącz, 13 czerwca. (Matura. O gmach gimnazyalny). W dniach od 6 do 11 b. m. odbywała się ustna matura w II gimnazyum pod przewodnictwem p. Stanisława Rzepińskiego dyrektora I gimnazyum. Z dopuszczonych 35 abituryentów, w czasie matury zmarł 1; z reszty t. j. 34 zdało 29 a mianowicie:

Aleksander Jerzy, Aleksandrowicz Efraim, Aseńko Józef (z odzn.), Barbacki Bolesław (z odzn.), Dagnan Kazimierz, Duch Bronisław, Duch Kazimierz (z odzn.). Führer Samuel, Górecki Franciszek, Görz Jan, Herzbaum Herman, Jankowski Tadeusz, Jeż Jakób, Kawczak Stanisław, Kirsch Józef, Kozubski Karol, Kustroń Józef (z odzn.), Lomart Teofil, Łopatka Tadeusz, Markiewicz Walenty, Martynowicz Władysław, Nieć Franciszek, Soczyński Roman, Stach Jan (z odzn.), Stawarz Antoni, Ślebodziński Antoni, Turski Dominik (z odzn.), Wadowski Feliks, Wysogląd Maryan. Reprobowano pięciu na pół roku.

Gimnazyum drugie prześladuje fatum: przy trzeciej maturze trzeci abituryent umiera. Nie jest to prosty przypadek. Winno temu prowizoryczne pomieszczenie gimnazyum w budynku, który na prywatne mieszkanie może być znakomity, ale jako pomieszczenie instytutu naukowego, w którym skupia się na przeciąg pięciu godzin dziennie kilkaset

młodzieży, jest wprost fatalny. Ciasne i małe salo, wąskie korytarze i klatka schodowa, przeciągi niebywałe, a więc na ogół duszna atmosfera i łatwość zaziębienia powoduje, że młodzież zapada w chroniczne katary, które doprowadziły kilku młodzieńców do grobu. Jak najprędzej należy temu zaradzić.

Z Pustkowia koło Dębicy otrzymujemy pismo zaprzeczające twierdzeniu korespondenta z Dębicy z 7 b. m., jakoby zastępca proboszcza w Brzeźnicy był niechętny uroczystościom grunwaldzkim po wsiach i jakoby wobec tych uroczystości niestosownie się zachowywał. Zastępca proboszcza w Brzeźnicy ks. Pius Zacharski owszem należał do komitetu obchodu grunwaldzkiego w Pustkowiu, odprawił 22 maja uroczyste nabożeństwo z pięknem kazaniem, a po południu osobiście rozdzielał między lud broszury grunwaldzkie.

Sprawa elektrowni w Rzeszowie. Odnośnie do korespondencyi z Rzeszowa z 3 b. m. w sprawie elektrowni miejskiej od p. Emila Berkowicza w Krakowie otrzymujemy zawiadomienie, że firma „Bergmana — austryackie zakłady elektryczne“ posiada swoją centralę w Wiedniu, a zakłady w Podmokłem (Bodenbach) tak w fabryce, jakoteż w swej centrali w Wiedniu zatrudnia firma wyłącznie robotników i urzędników austryackich; — firma posiada swoją reprezentacyę na Galicyę i Bukowinę w Krakowie. Twierdzenie przeto, jakoby firma była „pruską“, nie zgadza się z rzeczywistością.

Żonobójstwo. W Poruczynie koło Brzeżan popełnił włościanin Hryńko Petrów na spółkę ze swą matką Paśką morderstwo na żonie Parańce. Z żoną żył w niezgodzie mimo, że dopiero przed 10 tygodniami brał ślub. Po dokonanem morderstwie powiesili trupa w stodole, aby zdawało się, że żona sama sobie życie odebrała.

Zmarli.

Józef Jaśkiewicz, właściciel apteki w Sędziszowie, w 46 roku życia, umarł w Krakowie.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano na Dar grunwaldzki następujące zobowiązania:

Gotówką nadesłano: pp. Jan Matejko, Przeworsk, kor. 4; Amalia Prószyńska, Godowa, kor. 2; J. Pryziński, Tarnów, kor. 27 hal. 50; wydział powiatowy, Stanisławów, kor. 200; ks. Ludwik Staufer, Zabłotów, kor. 5; urzędnicy zarządu salinarnego, Stebnik, kor. 3 hal. 80; A. Dobkowa, Borszczów, kor. 20; Leszek Bańkowski, Zabłotów, kor. 20; Kazimierz Gutkowski, Kołomyja, kor. 2; Marya Banicka kor. 2; Alfred Czernek, Klecie, kor. 1; Br. Głowiński, Witkowice, kor. 23 hal 48; Aug. Turowiczowie, Biała, kor. 25; J. Chalcarz, Tarnobrzeg, kor. 5; Ognisko nauczycielskie, Głogów, kor. 28; członkowie zarządu Koła w Zakopanem kor. 55; pp. Grużewski i dr Kraszewski po kor. 20; J. Sadowska kor. 15; St. Ziemnowicz, Czarny Dunajec, kor. 50; Jan Ruciński, Brzostek, kor. 10; H. Bukowski, Wisnicz, kor. 14 hal. 80; M. Miszke Kosów, kor. 6; Antoni Zawadzki z Trójcy kor. 2; urzędnicy salinarni Łanczyn kor. 5; Ludwik Skudz, Tarnopol, kor. 5; Antonina Stojanówna, Brzostek, kor. 6; M. Łuszkowa i K. Kwiatkowski po kor. 2; Z. Tułecka z Brzostka kor. 12; urzędnicy salinarni z Drohobycza kor. 1 hal. 60; W. Zosel, Tarnopol, kor. 108; Wł. Łucko, Zabłotów, kor. 4; Stojewscy-Rybczyńscy, Kołomyja, kor. 10; urzędnicy salinarni, Bolechów, kor. 4; zarząd salinarny w Dolinie kor. 4 hal. 50.

Personal sądu pow. Nisko 7 K 30 h., Mika, Tarnobrzeg 323 kor. 80 h., Szkoła wydz. żeńs.im. św. Scholast. w Rzeszowie 13 kor. 70 hal., dr K. Gruszczyński, Wadowice 12 kor., urzędnicy urzędu podatkowego w Samborze 255 kor., urzędnicy sądu powiat. Krosno 25 kor. 50 hal., personal pocztowy przez p. Antosza w Samborze 15 kor. 50 hal., grono naucz. Tow. Szkoły ludowej w Leszczynach 4 kor., Józef Wachal z Krosna, ratę 34 kor. 50 hal., wydział pow. krakowski deklaruje 500 kor. płatne w ratach, pierwsza rata w kwocie 100 K. gotówką, pp. Stan. Pająk, Julian Waga, Józef Józefczyk i ks. Paweł Domin prof. gimnazyalni w Brzozowie deklarują 300 kor. Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezp. 1000 kor. jednorazowo. Urząd gminny Podwołoczyska 30 kor., płatne w ratach. Dr Bogusław Zadurowicz, Przemyśl 100 kor. płatne w ratach. A. Pichurska z Mikuliniec na ręce dr Stan. Glogiera w Tarnopolu, deklaruje 30 kor., płatne w ratach. Dr Wiktor Ziemba w Śniatynie deklaruje 200 kor., pierwsza rata w kwocie 100 kor. gotówką. Członkowie grona i Koła T. N. S. W. w Czortkowie, deklarują 238 kor.

Do administracyi „Nowej Reformy złożyli: Adam Nowicki (6 rubli) 15 kor. 18 hal., uczennice liceum żeńskiego p. Heleny Kaplińskiej 100 koron, (jako drugą ratę z deklarowanych 500 kor.), Józef Pierożyński 25 kor., J. P. 2 kor.

Datki na cele publiczne. Wielki wydział Kasy oszczędności m. Krakowa przeznaczył na wczorajszem posiedzeniu następujące datki na cele publiczne:

Do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności m. Krakowa 7000 kor., na zasilenie funduszu administracyjnego łaźni ludowej w Krakowie 200 kor., na fundacyę humanitarną dla uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I. (trzecia rata) 10.000 kor., na cel naprawy dzwonów kościoła N. P. Maryi i innych pękniętych kościelnych dzwonów w Krakowie (druga rata) 4000 kor., na restauracyę Ogrojca przy kościele św. Barbary w Krakowie 2000 kor., na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła 1000 kor., na restauracyę kościoła św. Floryana 1000 kor., na restauracyę kościółka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku 200 kor., na restauracyę starej synagogi izraelickiej 6000 kor., dla szpitala izraelickiego w Krakowie 2000 kor., dla towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie 4000 kor., dla konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie na budowę szpitala jubileuszowego 1000 kor., dla Towarzystwa dobroczynności 1000 kor., dla sześciu ochronek 2400 kor., dla Stowarzyszenia ku wsparciu biednych chłopców izraelickich „Opiekujcie się synami ubogich“ 300 kor., dla Towarzystwa ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 200 kor., dla Towarzystwa ku wsparciu ubogich uczniów wyznania mojżeszowego 200 kor., dla Stowarzyszenia ku wsparciu rękodzielników izraelickich 200 kor., dla akademii handlowej w Krakowie 800 kor., dla Zakładu Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców 200 kor., dla Tow. św. Wincentego à Paulo męskiego 200 kor., dla Tow. św. Wincentego à Paulo żeńsk. 200 kor., dla Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 300 kor., dla Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 200 kor., dla Zgromadzenia Braci Miłosierdzia 1000 kor., dla Tow. ochrony starców izraelickich 400 kor., dla Stow. wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców 1000 kor., dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 400 kor., dla „Domu pracy“ w Krakowie 1000 koron, dla szpitala św. Ludwika 400 kor., dla Tow. muzycznego w Krakowie 300 kor., dla Zakładu starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 200 kor., dla Stow. nauczycielek 200 kor., dla Zakładu św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 400 kor., dla Bursy akademickiej 400 kor., dla Tow. gimnastycznego „Sokół“ 3000 kor., dla Bractwa izraelickiego „Bikur Cholim“ 150 kor., dla taniej izraelickiej kuchni ludowej 400 kor., dla Krakowskiego Tow. kolonii wakacyjnych w Krakowie 300 kor., dla Stow. ku niesieniu pomocy biednym chorym i wyzdrowieńcom wyznania mojżeszowego 200 kor., dla Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa 500 kor., dla Tow. opieki nad opuszczonemi dziećmi (Zakład Żurowskiej) 800 kor., dla Stow. zaopatrującego ubogich w odzież i obuwie „Malbusz Erumin“ 100 kor., dla Krakowskiego Tow. oświaty ludowej 450 kor., dla Tow. szkoły ludowej 450 kor., dla Tow. szkoły dla dorosłych analfabetów 100 kor., dla Tow. śpiewackiego „Lutnia“ 200 kor., dla krakowskiej kolonii leczniczej dla dzieci w Rabce 300 kor., dla „Herbaciarni“ w Krakowie 600 kor., dla SS. Nazaretanek na internat uczenic Seminaryum nauczycielskiego 200 kor., dla Bursy dla synów nauczycieli 300 kor., dla Stow. polskich rękodzielników „Gwiazda“ 400 kor., dla krakowskiego Przytuliska dla ubogich 200 kor., dla Tow. „Nadzieja“ ku wspieraniu ubogiej, chorej, uczącej się młodzieży żydowskiej galicyjskich szkół średnich i wyższych 100 kor., dla krakowskiego Stowarzyszenia kobiet dla wsparcia wdów wyznania izraelickiego 100 kor., dla bezpłatnej kuchni dla dziatwy szkolnej 200 kor., dla Izby rękodzielniczej w Krakowie 1000 kor., dla Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie 500 kor., dla Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie na budowę domu 3000 kor., na budowę Bursy im. Andrzeja hr. Potockiego 1000 kor., na cele oświatowe 2000 kor., dla Koła panien opiekujących się zaniedbanymi dziećmi 100 kor., dla Koła krakowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą na założenia dispensaire przeciwgruźliczego 2000 kor., dla Rady opiekuńczej 300 kor., dla Instytutu muzycznego 100 kor. Razem 169.850 kor.

Powyższe datki zostaną wypłacone dopiero po zatwierdzeniu uchwał przez namiestnictwo.

Konkurs na 50 miejsc w bursie Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych im. ś. p. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego we Lwowie (przy ul. Szymonowiczów 6), ogłasza wydział centralny tego Towarzystwa. Przyjęci być mogą tylko uczniowie gimnazyów, szkół realnych i niższych szkół handlowych, a pierwszeństwo mają synowie względnie sieroty urzędników prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa, mogą być jednak przyjęci także synowie niečłonków. Podania o przyjęcie do bursy wnosić należy do wydziału centralnego Towarzystwa (Lwów, hotel Żorża) najpóźniej do 31 lipca b. r. Do podania ma być dołączona metryka chrztu, lekarskie świadectwo zdrowia i szczepionej ospy i ostatnie świadectwo szkolne z dobrym postępem. Inne bliższe warunki przyjęcia do bursy poda na żądanie wydział centralny Towarzystwa.

Z kalendarza. We wtorek 14 czerwca: Bazylego B. i Anastazego; we środę 15 czerwca: Wita, Modesta m. i Germany; we czwartek 16 czerwca: Benona bw. i Justyny.

Wschód słońca dnia 15 czerwca o godzinie 3 m. 32, zachód o godzinie 7 min. 48; długość dnia godzin 16 min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 czerwca termometr doszedł od + 15·0 do + 27·9 C.; barometr wahał się.

Dnia 14 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 738·3 mm., termometru 20·5 C.; wiatr wschodnio-południowo-wschodni.

Opera i operetka lwowska.

We wtorek: „Manewry jesienne“.
We środę: „Carmen“.
We czwartek: „Rozwódka“.
W piątek: „Nietoperz“.
W sobotę: „Manewry jesienne“.
W niedzielę po południu: „Jaś i Małgosia“; wieczór: „Halka“.
W poniedziałek po południu: „Chopin“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We wtorek: „Ułani księcia Józefa“.
We środę: „Za oceanem“.
We czwartek: „Ona i jej mąż“.
W piątek: „Ułani księcia Józefa“.
W sobotę: „Sufrażystki“.
W niedzielę po południu: „Ułani księcia Józefa“; — wieczór: „Sufrażystki“.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Urzędowa żona“. (Występ Zelwerowicza.)
We czwartek: „Wujaszek Wania“. (Występ Zelwerowicza.)
W piątek: „2 razy 2 = 5“. (Występ Zelwerowicza)
W sobotę: „Tamten“. (Występ Zelwerowicza.)

Pożar zakładu Chramca.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Zakopane, 14 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 7 min. 15 rano stanął cały zakład dra Chramca w płomieniach. Pożar powstał z kuchni i deptaka, przy dosyć silnym wietrze. Sąsiednie zabudowania są zagrożone.

Pożar (godzina 8 minut 30) trwa dalej.

Zakopane, 14 czerwca.

Dzisiaj nad ranem w kuchni głównego budynku zakładu dra Chramca, wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął cały budynek oraz przeniósł się na sąsiednią willę „Pod Matką Boską“. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast zaalarmowane straże pożarne z Zakopanego, Poronina i innych sąsiednich miejscowości, które rozwinęły szybką akcyę ratunkową. Na miejscu pożaru przebywa komisarz klimatyczny, p. Matusiński, z którego rozporządzenia zamknięto w całem Zakopanem wodociągi, kierując całą siłę parcia wody ku miejscu pożaru.

W ludziach ofiar dotychczas nie ma żadnych, gdyż chorych zdołano usunąć na czas. Akcya ratunkowa trwa dalej.

Godzina 11.

Zakład dr Chramca **spłonął doszczętnie.** Z ogromnego budynku **pozostał tylko stos gruzów,** które się tlą bezustanie. Ocalały tylko łazienki i kapliczka.

Willę „pod Matką Boską“, której wieżyczka zaczęła się palić, dzięki energicznej akcyi straży ogniowej z Nowego Targu, zdołano uratować.

Pp. Chramcowie zdołali uratować tylko tyle, ile mogli wziąć ze sobą do rąk, uciekając. — Akcyę ratunkową prowadzi nowy komisarz klimatyczny p. Matusiński. Zawezwał on wojsko z Nowego Targu, które jedzie specyalnym pociągiem. W całem Zakopanem wstrzymano odpływ wody.

Niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na sąsiednie budynki na razie nie zachodzi.

Z ludzi nikt nie stracił życia. Przyczyną pożaru była nieostrożność robotników, którzy gotowali klej w pobliżu stosu wiórów.

Zakopane, godz. 12.

Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 600.000 koron. Budynki, które spłonęły ubezpieczone częścią w Towarzystwie asekuracyjnem „Dunaj“, częścią w krakowskiem Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Po wybuchu pożaru zapanowała wśród mieszkańców zakładu ogromna panika. Wszyscy rzucili się do ucieczki. W łazienkach obozuje kilkadziesiąt osób.

Wiadomość o pożarze zakładu wodoleczniczego dra Chramca obudzi szczere współczucie w szerokich sferach publiczności polskiej wszystkich zaborów, która w zakładzie tym przez ćwierć wieku przeszło szukała wytchnienia i kuracyi.

Zakład ten, jeden z największych w kraju, powstał energią i wysiłkiem swego właściciela i kierownika, który włożył weń pracę całego życia i całe swoje mienie. W ostatnich miesiącach zakład ten przeszedł na własność Tow. akcyjnego i miał być rozszerzony i przebudowany z gruntu.

Zakład dr Chramca składał się z trzech wielkich kompleksów zabudowań. Główną jego częścią był stary pawilon zakładowy, mieszczący sto kilkadziesiąt pokojów gościnnych, salę restauracyjną i salę balową, czytelnię i pokoje konwersacyjne. Ta część zakładu spłonęła doszczętnie.

Drugą część stanowił z komfortem urządzony „Dom pod Matką Boską“ mieszczący kilkadziesiąt pokoi dla zamożniejszych chorych, wreszcie wielki dom, będący prywatnem mieszkaniem pp. Chramców i mieszczący na pierwszem i drugiem piętrze i mieszkania zakładowe.

Po drugiej stronie ulicy Jagiellońskiej mieściły się z komfortem urządzone łazienki i park do kąpieli słonecznych.

Dom pod Matką Boską i łazienki, jak donoszą, ocalały. Wszystkie budynki zakładów dra Chramca były drewniane.

Od adwokata dra Hermana Seinfelda, syndyka Tow. akcyjnych zakładów dra Chramca, otrzymujemy zawiadomienie, że zakłady dra Chramca będą odbudowane w najbliższym czasie. Zakład w tym sezonie funkcyonować będzie, a goście pomieszczeni będą w tych gmachach zakładu, które ocalały.

Pożar zakładu nie wpływa w niczem na sprawę organizacyi i subskrypcyi Towarzystwa zakładów dra Chramca.

Spalony gmach główny zakładu miał być w jesieni b. r. zburzony, a w jego miejscu będzie wzniesiony wielki Dom zdrojowy z restauracyą, salami balowemi, czytelnianemi i t. p.

Z Rady państwa.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 14 czerwca.)

Wiedeń. W Izbie posłów na dzisiejszem po odczytaniu wpływów minister dr Biliński odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem Izba przeszła do porządku dziennego. Głosowano nad przejściem do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Pos. Fresl żądał stwierdzenia stosunku głosów. 214 gł. przeciw 189 uchwaliła Izba przejście do rozprawy szczegółowej, przedewszystkiem do grupy I., obejmującej dwór, Trybunał administracyjny, kancelaryę gabinetową, Radę państwa, trybunał państwowy.

Posiedzenie przerwano na kwadrans dla zapisania się do głosu.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Zabiera głos pos. Łahodyński.

Socyaliści czescy i niemieccy.

Praga. Organ socyalistyczny czeski „Pravo Lidu“, ogłasza dziś ponownie enuncyacyę, skierowaną przeciw niemieckim posłom socyalistycznym za ich głosowanie przeciw upaństwowieniu czeskiej szkoły ludowej w Wiedniu.

„Pravo Lidu“ zapowiada ponowną, a zarazem ostatnią konferencyę z socyalistami niemieckimi, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie językowej.

Włosi za budżetem.

Wiedeń. Włosi postanowili głosować za budżetem, oczekując przychylnego załatwienia sprawy uniwersytetu włoskiego.

Walka Verganiego z Gessmannem.

Wiedeń. „Reichspost“ odpowiada dziś na rewelacye „Deutsch.-Volksblatt“, odnoszące się do posła Gessmanna, rewelacyami o pos. Verganim. Równocześnie pos. Gessmann ogłasza swój rodowód, celem stwierdzenia, że nie pochodzi ze żydów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 czerwca.

O składnice mięsa rumuńskiego.

Wiedeń. Dziś przybyła tu deputacya Krakowa i Lwowa, która w towarzystwie posłów obu miast uda się do ministrów w sprawie utworzenia w obu tych miastach składnic mięsa rumuńskiego, po wejściu w życie traktatu handlowego z Rumunią.

Dla Niemców austryackich.

Berlin. Walne zgromadzenie Towarzystwa „Gustaw Adolf“ przeznaczyło 70.000 marek na subwencyę dla Austryi.

Z Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Pierwsze posiedzenie Sejmu bośniackiego otworzy generał Vareszanin. Po złożeniu uroczystej przysięgi przez prezydyum i posłów, posiedzenie będzie zamknięte.

Ustawa o uwłaszczeniu kmieci przedłożona będzie Sejmowi w bieżącej sesyi.

Węgrzy wobec urodzin cesarskich.

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi z Budapesztu: „Mag. Orszag“ donosi, że Wydział komitatu peszteńskiego odrzucił wniosek co do urządzenia uroczystego zebrania w dniu 18 sierpnia, jako w dzień urodzin cesarza. Uchwalono też nie urządzać żadnego nabożeństwa. Wydział oświadczył, że uważa tego rodzaju uroczyste zebrania za zbyteczne teraz, gdy „tyrania“ zagraża życiu konstytucyjnemu.

Samorząd dla Królestwa Polskiego.

Petersburg. Jutro ma być wniesiony do Dumu rządowy projekt samorządu miejskiego dla Królestwa polskiego.

Powrot z podróży.

Konstantynopol. Książę Jussuf Izedin i minister spraw zagranicznych Rifaat pasza powrócili wczoraj po południu ze swej europejskiej podróży.

Konstantynopol. Król bułgarski i sułtan, z okazyi odjazdu następcy tronu, wymienili bardzo serdeczne telegramy. Król bułgarski wyraził nadzieję, że następca tronu wyniósł równie miłe wspomnienia z Sofii, jak je tam pozostawił.

Serbia i Czarnogóra.

Belgrad. Król Piotr nie pojedzie na uroczystości jubileuszowe do Cętynii. Jako warunek bowiem tej podróży zażądał król Piotr ułaskawienia Serbów, zasądzonych za udział w spisku przeciw ks. Mikołajowi. Ks. Czarnogórski żądanie to odrzucił, uważając je za mieszanie się w sprawy wewnętrzne Czarnogóry.

Po zamknięciu numeru.

— Kraków, 14 czerwca.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na r. szkolny 1910/11 wybrany został dziś dr August Witkowski, profesor fizyki.

Uroczystości Grunwaldzkie w Krakowie. Prezydent miasta dr Leo wydał następującą odezwę:

Zbliża się wielka uroczystość narodowa pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.

Rodacy ze wszystkich dzielnic Polski zgłaszają się bardzo licznie o mieszkania.

Krajowy komitet grunwaldzki zwraca się przeto ponownie do mieszkańców miasta z uprzejmą prośbą, aby na czas uroczystości od 14 do 18 lipca b. r. **zechcieli odstąpić wolne swe mieszkania z pościelą lub bez pościeli** za odpowiednią opłatą na pomieszczenie przybywających do Krakowa gości. Zgłoszenia bądź ustne bądź pisemne ofiarowanych mieszkań przyjmować będzie do dnia 25 czerwca b. r. biuro Związku turystycznego (Rynek, pałac Spiski) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 10—12 przed południem i od 4—6 po południu, tudzież biuro komitetu grunwaldzkiego w Wydziale IV. magistratu (plac WW. Świętych 6, oficyna I. p.) w godzinach od 10—1 w południe.

Defraudant pocztowy. (Z sali sądowej). Drugi dzień rozprawy przeciw Franciszkowi Ciuryle, aspirantowi pocztowemu z Wieliczki, oskarżonemu o defraudacyę pieniędzy z listów amerykańskich, rozpoczął się przesłuchaniem kilku mniej ważnych świadków, poczem nastąpiły wywody stron i resume przewodniczącego.

Po krótkiej naradzie przysięgli wydali werdykt, w którym 6 głosami potwierdzili, a 6 głosami zaprzeczyli przedłożone im pytania.

Na mocy tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający Franciszka Ciuryłę od winy i kary.

O podpalenie. Jutro przed przysięgłymi w krajowym sądzie karnym w Krakowie odbędzie się pod przewodnictwem radcy Pelza rozprawa przeciw Józefowi Chodorowskiemu i wspólnikom, oskarżonym o zbrodnię podpalenia.

Włamanie. Dzisiejszej nocy do zakładu fryzyerskiego p. Wiskidy przy placu Maryackim włamał się przez drzwi wchodowe jakiś niewyśledzony na razie sprawca, który, przeszedłszy do drugiego pokoju zakładu, otworzył znajdujące się tam biurko, zabrał około 400 koron w drobnej monecie. — Po dokonaniu kradzieży, włamywacz pozamykał za sobą drzwi i ulotnił się bez śladu. Policya rozwinęła w tej sprawie dochodzenia.

Arcyksiążę Leopold Salvator przybył dzisiaj z Czerniowiec do Lwowa i odbył przegląd artyleryi.

Za niekarność. Z Ołomuńca donoszą: „Pozor“ donosi: Tutejszy sąd garnizonowy zasądził 18 uczestników piątego batalionu strzelców, za odmówienie posłuszeństwa, na dłuższe więzienie od 3 tygodni do 18 miesięcy.

Katastrofa kolejowa. Z Wielkiego Waraždynu telegrafują: Między Bratką a Brusą zderzyły się dwa pociągi towarowe. Z personalu kolejowego 4 zabitych, 6 ciężko poranionych; 15 wagonów zdruzgotanych.

Masowe zatrucie lodami. Z Warszawy donoszą: Policya wykryła wczoraj właściciela pracowni, z której pochodzą zatrute lody. Nazywa się on Sławiński i utrzymywał swój warsztat przy ulicy Towarowej 5. Jak sprawdzono, lodami jego zatruło się ogółem 103 osoby, z których 6 bardzo ciężko. Jedna osoba, niejaka Swierczyńska, pracownica zakładów Hersego, zmarła. Zdaje się, że pozostali chorzy wszyscy będą uratowani.

Burze i nawałnice. Z Berlina telegrafują: Dzienniki donoszą z Niemiec zachodnich i okolic nadreńskich, że wczoraj szalały tam gwałtowne burze, które wyrządziły ogromne szkody i pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

Z Kolonii donoszą, że w wielu okolicach nadreńskich woda zabrała całe stodoły i stajnie z inwentarzem.

W miejscowości Ahr woda zabrała całą kantynę, w której znajdowało się 80 robotników włoskich; robotników tych uratowali pionierzy.

Z Wiednia telegrafują:

W czasie wczorajszej burzy, połączonej z oberwaniem chmury, zginęła jedna osoba. Woda wtargnęła do wielu domów, skąd ją usuwano przy pomocy straży ogniowej.

W teatrze „Johann Strauss“ przedstawienie nie mogło się rozpocząć, ponieważ woda uniemożliwiła przystęp do teatru i wtargnęła nawet do wnętrza teatru.

Pożar elektrowni. Z Moskwy telegrafują: Z powodu pożaru w centrali elektrycznej ruch tramwaju w całem mieście przerwany.

Trzęsienie ziemi. Z Avellino we Włoszech donoszą: W Quaglietta ubiegłej nocy odczuto trzęsienie ziemi. Kilka domów zburzonych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za duszę ś. p.

Amelii Rosnerowej

Wdowie po ś. p. Antonim, Prof. Uniw. Jag., zmarłej w Janowie dnia 1 czerwca 1910 roku odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Zmartwychwstańców we czwartek dnia 16 czerwca 1910 r. o g. 11 rano, na które rodzina Zmarłej zaprasza pobożną Publiczność.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 92·30. Akcye austr. zakł. kred. 669·25. Akcya węg. zakł. kred. 843·—. Akcye Anglobanku 311·50. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 543·25. Akcye Länderbanku 499·—. Akcye kolei państwowych 732·—. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 713·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 723·50. Rima-Muranyi 699·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2652·—. Losy tureckie 257·75 Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 14 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·75. Tow dyskontowe 187·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 90·60 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·70 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5 procentowe warszawskie 96·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rb.; akcye łódzkie 98·90 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Lilpop 574·50 rb.; Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 czerwca.

Pszenica na październik 9·50 do 9·51; żyto na październik od 7·03 do 7·04; owies na październik od 7·23 do 7·24; kukurudza na lipiec 5·34 do 5·35; kukrudza na sierpień 5·49 do 5·50; rzepak na sierpień 12·— do 12·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabo pochmurno.

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Śniatynie poszukuje urzędnika konceptowego z płacą roczną 3600 K.

Posada na razie prowizoryczna z jednomiesięcznem wypowiedzeniem.

Wymogi:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia;
2. Ukończone studya prawnicze z trzema egzaminami państwowymi;
3. Przynajmniej dwuletnia praktyka konceptowa w dziale administracyjnym, przy rządowej władzy politycznej lub autonomicznej;
4. Nieskazitelny charakter i uporządkowane stosunki majątkowe;
5. Znajomość języków krajowych.

Podania z odpisem świadectw (nie z pierwopisami) należy wnosić do **31 lipca b. r.** na ręce dra Mikołaja Krzysztofowicza w Załuczu n/Czer.

Obsadzenie posady nastąpi do końca sierpnia.

Podania nieuwzględnione nie zostaną zwrócone. 3895 3 3

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
- 4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
- 6 45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
- 7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
- 3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
- 7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
- 8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
- 10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja
- 11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
- 3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.07 r (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa Nowego Zagórza i Rozwadowa.
- 6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
- 6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
- 1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
- 2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
- 2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
- 5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
- 6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
- 6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
- 10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Poszukujemy
urzędnika konceptowego
Polaka, wyznania rz. kat., wieku poniżej lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do podań należy dołączyć **odpisy** świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Krzeszowice, dnia 28 maja 1910.

Kancelarya główna dóbr i interesów hr. Potockich w Krzeszowicach.
3969 3 3 **Dr Kenoch** m. p.

L. 8102/akc. 4242 2 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót będących w związku z przebudową bójni bydlęcej i dobudówką parzelni w rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie, a w szczególności na wykonanie:

a) wszelkich robót budowlanych z wyjątkiem robót konstrukcyjno-ślusarskich;

b) robót konstrukcyjno-ślusarskich.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika L. 1, I p.) w godzinach urzędowych między 11 a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% oferowanej kwoty, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1 parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa w poniedziałek **dnia 20-go czerwca b. r.** o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

Kraków, dnia 7 czerwca 1910.

Uczeń VIII gimn.

poszukuje guwernerki na wsi na rok, albo na czas wakacyi. Zgłoszenia: Stefan Ławski poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 3917 6 6

Rymanów. :: „Willa pod Matką Boską".

Mieszkania z komfortem. Dwupietrowa hala. — Wzorowy pensyonat od 6 kor., dzieci od kor. 2. W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Prospekty wysyła właścicielka Walterowa. — 3498 14 15

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia, również sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich). 3698 10 10

Firma S. Silbiger

w Krakowie, Grodzka 7,

poszukuje młodszego **pomocnika.**
4166 3 3

W cudownej okolicy z uroczym widokiem

w miejscu, gdzie się zakłada świeże letnisko, (kolonia przeważnie profesorska) 2 godz. pieszo z Podgórza, mająteczek około 40 mg., z ładną willą i budynkami gospodarskiemi, w tem około 30 mg. lasu szpilkowego, kamieniołom, torf, telefon w miejscu, jedynie z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub zamiany na kamienice. — Wiadomość u p. Jędrzejowskiego. Podgórze, Rynek, remiza dorożek. 3826 9 15

Płyty, aparaty mówiące

przyrządy muzyczne i elektryczne, fortepiany tańsze i lepsze niż gdziekolwiek. Potrzebni zastępcy. **F. Machinek & Söhne,** Wiedeń XVII., Ortliebgasse 5. 3699 10 10

W KRYNICY

poleca się z komfortem urządzony

Pensyonat „Urszula Stefania".
3967 5 15

RAKI

żywe, smaczne, w koszach 5 kg. 40 szt. największych t. zw. „solowych" raków 11 K, 60 szt. „olbrzymich" 8 K, 90 szt. „tołowych" 7 K, 120 szt. zupowych 5 K. **K. Streusand, Podwołoczyska Nr. 4.**
4293 1 10

Półkryte powozy

na gumach i żelaznych kołach, wózki na resorach, karetki, faetony kuczer, brek i t. p., do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 4003 5 8

Do sprzedania:

Parcela narożna, blisko plant, antykwarnia, skład nafty, sklep spożywczy. **A. S. 1.** poste rest. **Kraków.** 3986 3 3

ZAKOPANE. 4033 4 6

OBROCHTÓWKA

Pensyonat Leśniewiczówien

ulica Chałubińskiego.

Otwarty przez cały rok. Pokoje suche, słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny od 5 do 10 kor. dziennie. 4033 4 6

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesólalu** (Węgry). 4233 3 20

Do sprzedania

folwarczek, 1½ mili od Krakowa oddalony, 16 mrg. roli dobrej, pszennej, z łąką, dom mieszkalny 7 pokoj, oraz zabudowania gospodarskie murowane, dobre, ogród około domu owocowy i warzywny, z inwentarzem i zasiewem. Bliższych wiadomości udzieli Jan Tomaszewski, Kraków-Grzegórzki, ulica Woźniakowskiego 78. Pośrednictwo wykluczone. 4048 6 10

Do wydzierżawienia

1. Folwark Strzelce Wielkie w powiecie Brzesko położony, obejmujący 3½ morga ogrodu, 460 mg. roli, 222 mg. łąk, 77 mg. pastwisk, 20 mg. nieużytków, młyn, 3 karczmy, od **1 kwietnia 1911.**

2. Folwark Schabowiec w powiecie Mielec położony, obejmujący 2⅛ mg. ogrodów, 263½ mg. roli, 22½ mg. łąk, 3½ mg. pastwisk, od **24-go czerwca 1911.**

Oferty odrębne na każdy z tych folwarków, zaopatrzone we wadyum wynoszące 50% ofiarowanego rocznego czynszu, należy wnieść do **dnia 10 lipca 1910** na ręce Jana hr. Tarnowskiego jako administratora dóbr fundacyjnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich w Chorzelowie poczta loco.

Projekty kontraktów dzierżawy można przejrzeć albo u Syndyka adw. Dra Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 21 albo u zastępcy administratora p. Rydla we Woli Mieleckiej, poczta Mielec. 4173 5 5

Wielka Loterya Fantowa

na budowę Sanatoryum nauczycielskiego

Losy po 1 K. — pod protektoratem Ich Ekscelencyj: Hr. Andrzejowej Potockiej, Wandy Korytowskiej, Hr. Stanisława Badeniego, Aleksandra Mniszek Tchórznickiego. — Losy po 1 K.

5.000 wygranych — wartości 70.000 koron.

na życzenie w gotówce.	I. wygr. 15.000 K. II. „ 9.000 „ III. „ 3.000 „	na życzenie w gotówce.

Reszta wygranych, wartości po 500 K, 300 K, 100 K i t. d. składa się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł sztuki, obrazów, wyrobów przemysłu krajowego i t. d. 1328 9 9

Ciągnienie nieodwołalnie 30 września 1910 roku.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 4105 2 2

Ogrodzenia siatkowe.

Drut kolczasty, Dachówkę ogólnie za najlepszą uznaną. Wszelkie materyały budowlane

sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7, telefon 1169.** 4187 5 10

.KRYNICA.

Willa „Krakus"

2 minuty od łazienek po równej drodze, Pokoje na różne ceny z całem utrzymaniem. 4165 3 3

Wiedeń, Wystawa Łowiecka.

Piękne pokoje każdego czasu, z wiktem lub bez, od 1 do 3 kor. dziennie u dystg. rodziny (blisko centrum) Wiedeń IX., Wiederhofergasse 5, Tür 7. 4153 5 9

Pracownia pończoch i skarpetek

4065 Rynek gł. 17, w podwórcu parter na lewo. 3 4
Przyjmuje się również do podrabiania.

Zakład malarsko-dekoracyjny
Kazimierza Mikulskiego, ul. św. Krzyża 23,
poszukuje 4109 3 3
ucznia do praktyki.

Firmy:

Reim i Spółka
Zopoth i S-ka
Sporn i Spółka
Fränkel i S-ka
Z. Komorowski
L. Weindling

i wszystkie droguerye, oraz składy obuwia i inne polecają jedyne zdrowotne hygien. wyściełaczki do obuwia

Sudorivorat

które usuwają **pot** i nieprzyjemną **woń** z nóg.

Wyrób warszawski.
3877 4 10

Wdowiec

lat 40, blondyn, inteligentny, na stałej posadzie z poborami urzędnika X rangi, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panną blondyną, w wieku do lat 32. Łaskawą korespondencyę, z podaniem swego rzeczywistego nazwiska i imienia uprasza przesłać pod **O. K.** poste restante **Podgórze.** 4152 5 10

Seminaryum nauczycielskie żeńskie

im. św. Rodziny

Kraków, ulica Pędzichów l. 15

przyjmuje wpisy na cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

4306 1 0 *Zarząd Zakładu.*

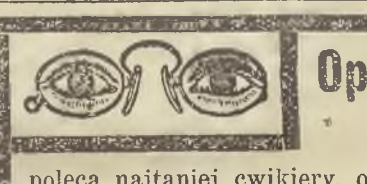
Licytacya.

Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się w Horodyszczach p. Założce, stacya kolejowa Jezierna oddalona 14 klm., Tarnopol 28 klm.

w dniach 22, 23, 24 czerwca 1910 r.

mianowicie:

70 krów bardzo mlecznych półkrwi Simmenthaler, 50 sztuk jałownika Simmenthaler, 70 koni roboczych, 6 źrebiąt wszystko dobrze utrzymane. Lokomobila 7-konna z prasą, rok używana, dwie młocarnie transportówki wszystko Shutlewortha. — Tarko do koniczyny Nr I. Hoffera i Schwarza, kosiarki, żniwiarki, siewniki, młynki, tresery, sieczkarnie, parnia Ciegielskiego, gniotownik, 30 wozów, pługi różnego rodzaju i wszystkie inne narzędzia rolnicze. 4319



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2440 28 0

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 58 0

Koncypienta

rutynowanego i obznajomionego z praktyką na prowincyi, poszukuje od sierpnia **adwokat Dr Kopecki w Przeworsku.** — Odpowiedź zastrzeżona do dni 8. 4007 3 3

3 pokoje

kuchnia, słoneczne, z balkonem, łazienką, elektryką i t. d., z wygodami, zaraz, względnie od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kilińskiego 20. Wiadomość u stróża, zaś u właściciela od 10 do 12 i od 3 do 6 po południu. 4193 3 6

Śmierdzonka

koło Czerwonego Klasztoru, a nie Hotel Littman, jest otwartą od 5 czerwca 1910. Kuchnia katolicka, polska lub węgierska, bez zarzutu, piwo, wino, wódka, kąpiele siarczane, wycieczki w góry lub ponad Dunajec do Szczawnicy, okolica cudna, Trzy korony, Sokolica, Czertezik, Haligowskie Skały z grotami. Pomieszkanie jest do wynajęcia. Powietrze prześliczne. Poczta w miejscu. Obsługa po słowacku i węgiersku.

Poleca
4292 2 3 **Todt Aleksander.**

OSOBA

poważna, (mężczyzna lub kobieta) bardzo sumienna, pracowita, z praktyką księgarską i znajomością prowadzenia przedsiębiorstwa w ten zakres wchodzącego, znajdzie zajęcie stałe. — Oferty bardzo szczegółowe, z odpisem świadectw, podaniem wieku i dotychczasowego zajęcia pod **A. B. C.** poste rest. **Kraków.** 4209 2 3

Buchalter-bilansista

zarazem korespondent w języku polskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim, ukończony słuchacz c. k. Akad. handl. z pięcioletnią praktyką zawodową, żonaty, poszukuje **natychmiast** odpowiedniej posady, ewentualnie za granicą. I-a referencye. Przyjmie również wszelkie zastępstwa na Austro-Węgry. Zgłoszenia uprasza się do 22 b. m. pod **B. B.** poste rest. **Jedlicze.** Pośrednika wynagrodzę. 4264 2 3

Kamienica

w Rynku głównym, do sprzedania. Wiadomość w biurze Budowniczego Piotra Kozłowskiego, Starowiślna 10. 4087 4 5

Maturzysta

(matem.) wprawny instruktor, może udzielać lekcyi teraz i podczas wakacyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4269 2 10

Poszukuję pokoju

umeblowanego z osobnem wejściem i obsługą, dla 2 panów, stałych lokatorów, od 1 lipca b. r. ewent. także z utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem ceny, proszę nadsyłać pod **L. W. 24** poste restante **Kraków.** 4266 2 3

Willę z ogródkiem

blisko Krakowa, 3—5 pokoi, wynajmę na stałe. Zgłoszenia: Kraków, fach pocztowy 10. 4279 2 3

Pokoje umeblowane, frontowe, z utrzymaniem lub bez, I piętro, Zacisze 14, obok teatru, zaraz do wynajęcia. 4268 2 3

Kancelarya adwokacka

w Krakowie

poszukuje mundantki z dokładną znajomością stenografii polskiej, i o ile możności niemieckiej, oraz piszącej biegle na maszynie. — Tylko siła pierwszorzędna znajdzie uwzględnienie. Zgłoszenia pod **„Mundantka"** poste rest. **Kraków.** Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw, które w razie nieuwzględnienia nie będą zwrócone. 4211 3 3

Do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia na II piętrze w oficynie, przy ul. Szpitalnej l. 3. Wiadomość w składzie mebli pod l. 6. 4280 2 3

Młoda

panna (lat 20) poszukuje posady do samoistnego zarządu domu, ewentualnie jako bona. Adres: Janina Malicka, ul. św. Gertrudy 14. 4258 2 3

Sala parterowa

widna, obszerna, sucha, na kancelaryę, biuro, magazyn etc. **100 koron** miesięcznie. Wiadomość w handlu **Floryańska 55 przy Bramie.** 4257 2 2

Parcela

około 4000 sążni □, tuż przy nowo otwartej stacyi towarowej w Podgórzu, na Zabłociu, obok nowego mostu na Wiśle, dogodna tak pod fabrykę, jak również pod parcelacyę, jest tanio do nabycia. Wiadomość: Wojciech Świątko, Podgórze, Lwowska 40. 4256 3 3

Przy ul. Staszica l. 3

kilka mieszkań składających się z 3 pokoi, kuchni, przedp., łazienki i kloz., we wszystkich ubikacyach światło elektryczne, od 1 lipca b. r. po umiarkowanych cenach do wynajęcia. 4248 2 3

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn., mający 2½ roczną praktykę w drogueryi, poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia: S. Piątkowski, droguerya p. Pachuckiego w Krakowie. 4250 2 3

Panna lub Pani

obznajomiona z buchalteryą podwójną, z dłuższą praktyką biurową i z dobrem pismem, potrzebna zaraz do prowadzenia Saldo-Conti (rachunków bieżących). Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencyami adresować: Syndykat rolniczy, Kraków, Reformacka 3. 4246 2 3

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.** 4243 2 10

W Łobzowie

pod Krakowem, są do wydzierżawienia **łąki** obszaru dworskiego. Bliższa wiadomość u dozorcy domu przy ul. Mikołajskiej l. 5 w Krakowie. 4126 2 2

Mleczarnia Związkowa

we Lwowie, ul. 29 listopada l. 9,

wysyła ze swoich mleczarń podelwowskich **masło deserowe** formowane w 5-cio kg. kawałki, w pakach po 50 kg. Masło znakomitej jakości, cena niska. 4232 3 5

Aspirant farmacyi

z półtoraroczną praktyką odbytą w Krakowie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Ph. VIII.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4215 3 3

Poszukuje się

zdolnej panny z odpowiednią kaucyą, z ładnem pismem, piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością buchalteryi. Oferty pod **„Zatrudnienie 333"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4207 2 2

Zakład lakierniczo-powozowy

założony w r. 1896, przy ul. Powiśle 5,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące i wykonuje szybko i jak najstaranniej najlepszemi materyami angielskiemi.

4150 5 5. **Karol Strycharz**

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.
4314 1 14

II Walne Zgromadzenie

Towarzystwa byłych uczniów Gimnazyum Dębickiego w Dębicy, odbędzie się w piątek, dnia 17 czerwca b. r. o godz. 8 rano w Auli c. k. Gimnazyum, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z I Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu;
3) Wybór komisyi rewizyjnej;
4) Wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarz. absolutoryum.
5) Wybór nowego Zarządu;
6) Przyjęcie nowych członków;
7) Zmiana statutu.
8) Wnioski i interpelacye.

Zapraszając P. T. Członków do przybycia, zwracamy uwagę na § 16 statutu Towarzystwa.

W Dębicy, dnia 10 czerwca 1910.

Ludwik Szczerbinski, m. p. sekretarz.
prof. **Michał Radomski,** przewodniczący.

Mieszkania letnie

we dworze, położonym w lesie, na wzgórzu pod Kalwaryą do wynajęcia po 3 pokoje z kuchnią lub 3 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Stacya kolei Leńcze oddalona o 25 minut drogi pieszo, stróż do posług stale w domu, kąpiel w lesie obok. 4326 1 3

Żywe raki wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem. Największe 60 sztuk 8·50 K, 30 szt. 5 K. średnie 80 sztuk 6·50 kor., 40 sztuk 3·80 kor. **B. Kaphan, Buczacz.** 4320

Wisła

Śląsk austr., wygodnie urządzone pokoje do wynajęcia w willi **„Maja",** (mogą być i z utrzymaniem). — Wiadomość: Zarząd „Mai" przez Ustroń. 4112 4 12

Kandydatka

(4 k.) niemieckiego seminaryum poszukuje lekcyi języka niemieckiego lub francuskiego w czasie wakacyi na prowincyi, w zamian za konwersacyę polską i za utrzymanie. Zgłoszenia listowne pod H. T. 4107, przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4107 4 10

W KRYNICY

realność, składająca się z 2 domów i kilkuset sążni □² ogrodu około domów, jest z wolnej ręki tanio do sprzedania. Wiadomość: Masarnia w Krakowie, ul. Długa 28. 4181 2 6

Tanio

do odstąpienia sklepik wiktuałów. Wiadomość ul. św. Jana l. 26. 232 15 0



FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

-- „MANICURE" --

O. Czaczka, Gołębia l. 3, (między Wisłą a Bracką). 3733 6 6

Wynajmuję automobil

na godziny, dnie i tygodnie. Wiadomość: w garage, Długa 36 i św. Jana 32.
252 8 0

Kantata

na uroczystość 500 rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 głosy (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 głosy po 30 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. szk. po 5 kor. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora Maryana Rudnickiego, Kraków, Podzamcze 3, II piętro. 3317 6 6

Wdowa po powstańcu z 63 roku, kobieta 70-cioletnia, utrzymująca z pracy rąk swoich dwoje chorych ludzi, z braku roboty, woła o pomoc. Szyje, reperuje, odnawia bieliznę, suknie i t. p. Adres: Mikołajska 14, II piętro. 278 2 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 2817 8 10

LOWRANA

oooo Willa Central. oooo
Pierwszorzędny pensyonat polski.
ooo Ceny umiarkowane. ooo

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattuglie.

70 17 0

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ" 3935 33 0

Na lato 1910! poleca wełny, popeliny, etaminy, grenadiny, fulary, czapki i kapelusze sportowe, rękawiczki, gotowe kostyumy letnie, płaszcze od deszczu i kurzu, halki i bluzki.

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie á K 2·56.

Na uroczystości Grunwaldzkie!!!

Nakładem biura dzienników UNGRA w WARSZAWIE wydany został wspaniały drzeworyt

Bitwa pod Grunwaldem

z oryginalnego rysunku **JANA MATEJKI.**

Obraz ten wykonany został na grubym welinowym papierze w formacie 63×112 centymetrów. 3385 5 8

Chcąc ułatwić nabycie tego arcydzieła najszerszym warstwom społeczeństwa, oznaczamy niepraktykowanie niską ceną **K 2·50** za sztukę. (Za nadesłaniem K 3 franco do każdej stacyi pocztowej).

Komitetom i odsprzedającym znaczny rabat.

Do nabycia w handlach papierowych, galanteryjnych i księgarniach we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi, a gdzieby tychże nie było, należy zwrócić się do wyłącznego zastępcy **S. W. Niemojowskiego, Lwów, Gmach hr. Skarbka,** który również hurtowne zlecenia załatwia.

Amerykański Poziołanowy Puder „Yes" przedstawia się po przeprowadzeniu analizy chemicznej, jako wolny od wszelkich szkodliwych substancyj, i jest stanowczo jednym z najlepszych pudrów.

Wiedeń, dnia 11 lutego 1910.

S. Weinwurm
C. k. sądownie zaprzysiężony chemik

3929 4 5

ZGINĘŁA KAWKA

Łaskawy oddawca otrzyma wynagrodzenie przy ul. Floryańskiej l. 23, II p., of. 4307 1 3

Do sprzedania

z powodu przeniesienia się meble, lampy i inne sprzęty domowe, w godzinach od 3 do 6 po południu. Ul. Studencka 8, I piętro. 4301 1 2

Na lato

w miejscowości górzystej, lesistej, bardzo zdrowej, nie drogo do wynajęcia pokój duży o 3 oknach i pokój mniejszy, z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Floryańska 33, skład fortepianów, od godz. 3 do 6. 4309 1 5

Sandały Kneipowskie

poleca najtaniej 4252 2 10

Bazar krajowy w Krakowie Rynek główny l. 20.

Na leśniczówce

w okolicy górskiej i lesistej, pragnę przepędzić kilka tygodni wakacyjnych. Zgłoszenia z podaniem warunków, topografii miejscowości i t. d. pod **B. B.** poste restante **Zakopane.** 4298 1 3

Subjekt cukierniczy

starszy, zdolny, poszukuje posady do pracowni lub ekspedycyi. **Aleksander 12 poste restante Kraków.** 292 1 5

Ucznia do praktyki

inteligentnego, z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn. poszukuje Zakład reprodukcyi artyst. „Zorza" w Krakowie, ulica św. Krzyża 7. 4304 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

2436 56 0

Do sprzedania w Podgórzu

dom dwupiętrowy o 30 ubikacyach, zupełnie nowy. Potrzeba do kupna tylko 13.000 koron, reszta dług hipoteczny. Bliższych wiadomości udzieli „Pośrednik Krakowski" w Krakowie, „Floryańska l. 43. I p. 4270 1 2

Kupię

bez pośrednictwa **kamienicę** w Krakowie, solidnie, z komfortem zbudowaną, najchętniej wolną od podatku. Zapłacę 50 do 55 tysięcy koron gotówką, reszta na hipotece. Zgłoszenia **S. R. S. 97** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 4313 1 3

Do sprzedania!

Realność dwupiętrowa z oficynami w najpiękniejszej części śródmieścia Krakowa (l. 7 przy pl. Szczepańskim). Pośrednictwo wykluczone. Bliższej wiadomości udzieli p. W. Müller, zamieszk. ul. Wielopole l. 20. 4315 1 10

2 POKOJE

frontowe (2 wejścia) na I piętrze, przy

ul. Floryańskiej 25

do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 4004 5 0

Poszukują posad:

Guwerner

Polak, z konw. niem., ukoń. fil. z muz. fort. b. dobrą.

Nauczycielka

Polka z ukoń. Uniw. paryskim (przyroda i liter.) ang., muz., niem. 4191 2 3

Angielka

z muz. wyższą, rysunkiem mal.

Niemka

z franc., ang., muz.

Fröblanka Polka

Biuro nauczycielskie po ś. p. A. Dembowskiej, obecnie **H. de Teissayre,** Rynek 32, Kraków.

::: Dla odsprzedających wysoki opust. :::



Szyldy emaliowane po cenach fabrycznych. 2732 25 0

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2. 166 (Hotel Drezdeński) 125 0

Proszę żądać wszędzie.

Najwyższe odznaczenia światowe!

Najprzedniejszą HERBATĘ CEYLON „Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i Kółek rolniczych odpowiedni opust. 3397 8 10

Kilimy krajowe poleca magazyn bielizny i konfekcyi męskiej **Braci Bilewskich w Krakowie.** 3537 5 6

Poszukiwana panna

wyznania chrześcijańskiego, jako samodzielna buchalterka i korespondentka, do składu maszyn rolniczych. Zgłoszenia z podaniem referencyi i żądanej płacy do **Jana Boducha w Nowym Sączu.** 3864 10 10

Ojczyźnie! „HASŁO" Ojczyźnie!

uroczysta pieśń na obchód Grunwaldzki

muzyka

Feliksa Nowowiejskiego

słowa

:: Maryi Konopnickiej ::

Na 1 głos z ak. fortepianu K 1·20, na chór 30 hal. — Nakład i własność księgarni i składu nut 3906 4 4

St. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pracownia malarska

K. Bodzińskiego i Z. Hawrylczaka

Kraków, ulica Bracka l. 13.

Podejmuje się wszelkich robót malarskich, kościelnych, pokojowych i po kostniczych, wykonanie szybkie, ceny nader przystępne. 3781 9 0

Zakład dentystyczny

Dra Bronisława Tabora

Oddział techniczny pod kierunkiem

Adama Mikołajczyka

otwarty od godziny 8—1 i od 2—6, w niedzielę i święta od 8—11.

Dla ubogich porada lekarska i wyjmowanie zębów darmo od godziny 8—9 i od 2—3.

Dla P. T. Akademików i uczącej się młodzieży 30% zniżki

ulica Szewska l. 15. 4300 1 5

Przeciw wypocinom skórnym! Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia: w aptece Wiszniewskiego, Floryańska; Bartmańskiego, Grodzka; w drogueryi J. Hanaka i Ski, Szewska; Komorowskiego, Floryańska. 4305 1 15

Na pobyt letni

poleca

wszelkie nowości literackie

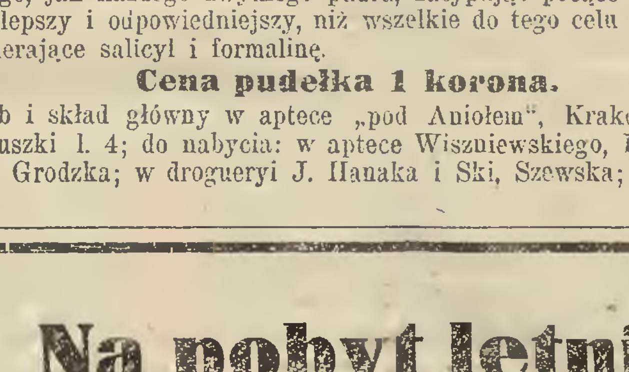
z zakresu beletrystyki i nauki w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4.

Książki dla dzieci i młodzieży. Abonament przystępny. **Wysyłka na prowincyę w specyalnych skrzynkach, ułatwiających szybką i bez trudu ekspedycyę.** 27 48 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1617 21 0

---

10 albo 20 hal.

dla miłośników muzyki jest małym wydatkiem, - dla restauratora zaś -

Prospekty bezpłatnie. Prospekty bezpłatnie.



podstawą do dobrobytu.

W żadnym lokalu nie powinno zabraknąć

„HUPFELDA" INSTRUMENTU

które pod każdym względem są niedoścignionymi i przewyższają inne instrumenta.

Teraz ludzie uczęszczają do tych lokali, w których jest muzyka; dlatego zakupno instrumentu muzycznego jest z dwóch względów polecenia godne: 1. Bezpośrednie dochody z muzyki; 2. Podniesienie frekwencyi gości, a temsamem obrotu. 4054

LUDWIK HUPFELD, Tow. akc. Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 5/7.

I-sza i największa w Europie fabryka pianin i instrumentów muzycznych

53 pierwsze nagrody. 800 robotników.

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Obiady konkurencyjne

prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 3307 10 15

Przez c. k. Namiestnictwo konc.

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

Wiktora Kowalskiego

w Przemyślu - - - Rynek 10.

poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustalań wątpliwych aktów i t. p. 3420 15 30

Pracownia stolarska

przyjmuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa

Wojciech Marchewczyk, Kraków, plac Matejki 5. 2716 25 30

Rok założenia 1885.

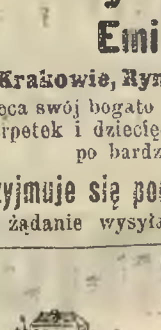
Fabryka pończoch Emila Spinza

w Krakowie, Rynek gł. 15, (w podwórzu)

poleca swój bogato zaopatrzony zapas pończoch, skarpetek i dziecięce pończochy na porę letnią po bardzo niskich cenach. 3854 5 8

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.

Na żądanie wysyła cennik gratis i opłatnie.



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu Hranice Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 22 50

Pracownia bednarska

Antoniego Nowińskiego

w Krakowie, Długa 32.

dostarcza beczek, beczułek na wino od 4 do 80 litr., kadzi, wykonuje wszelkie roboty w zakres bednarstwa wchodzące, przyjmuje wszelkie naprawy. Skład własnych wyrobów przy ul. Stolarskiej, Kramy OO. Dominikanów. 4177 2 6

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 4125 4 12

Licytacya dóbr.

W drodze przymusowej licytacyi sprzedane zostaną dobra tabularne Zwiernik Górny i Dolny, Zwiernik sors Dąbrowszczyzna czyli Krasuczyzna i Budyń lwh. 170, 171 i 172 ks. tab. c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objęte. Dobra te stanowią jeden kompleks gospodarczy o łącznym obszarze około 1330 mórg, w czem mieści się około 520 mórg (w tem około 250 mórg rębnego) lasu. Budynki gospodarcze murowane, gorzelnia urządzona wedle najnowszych wymagań. Odległość od Pilzna 6 klm., od Tarnowa 17 klm.

Warunki parcelacyi bardzo korzystne.

Cena szacunkowa dóbr wraz z przynależnościami wynosi 576.147 kor., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 384.098 koron.

Licytacya odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie dnia 21 czerwca 1910 o godz. 10 rano w biurze N. 21. Warunki licytacyjne i dokumenty dotyczące sprzedaży można przeglądać w tymże c. k. Sądzie podczas godzin urzędowych w biurze Nr 16.

Bliższych wyjaśnień udziela także kancelarya adwokata Dra D. Süsskinda w Krakowie ul. Grodzka 50. 4179 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.